Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy.

DZIŚ: Ze świata medycyny

12 stron

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18
w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu plac 23-go Stycznia 8/10
w Gdyni, Skwer Kościuszki 4 I. — w Inowrocławiu, Rynek 20.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie,
9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 294. | BYDGOSZCZ, czwartek dnia 22 grudnia 1932 r. | Rok XXVI.

Próżnia.

Program, którego być nie może.

Komentarz „Gazety Polskiej“ do mowy premjera Prystora rzuca lepsze światło na **sposób rozumowania obozu sanacyjnego i jego istotę,** niż sama mowa, którą się w innem miejscu zajmujemy. Ponieważ chodzi tu o rzeczy **zupełnie zasadnicze,** więc trzeba się nieco nad niemi zatrzymać:

„Dla wielu ludzi — pisze organ pułkownikowski“ — którzy **nie wiedzą, co należy robić** w danem położeniu — **ratunkiem jest „program“.** „Program“ w ich mniemaniu jest to kartka papieru, na której ułoży się w sposób mniej lub więcej nieporządny **szereg fragmentarycznych pomysłów,** postulatów i utopij. Niema bowiem takiego „programu“, który mógłby **wszystko przewidzieć i na wszystko dać gotowe rozwiązanie.** Wygodne ułożenie jednego pomysłu obok drugiego na kawałku papieru, nie dowodzi wcale, że ułożą się one obok siebie w życiu równie wygodnie“.

Tak jest, panie pułkowniku. Zupełna zgoda, **że żaden program nie może wszystkiego przewidzieć** i na wszystko dać rozwiązanie, chciażby nawet był czemś więcej niż „nieporządnym szeregiem fragmentarycznych pomysłów, postulatów i utopij“. (Zdarza się to bowiem wbrew przypuszczeniom „organu czołowego“) Niemniej jednak śmiemy przypuszczać, iż **program jest potrzebny.** Trzeba tylko dobrze zrozumieć, **co to słowo oznacza.** Otóż nie jest to zbiór pomysłów i postulatów — taki zbiór raczej należałoby nazwać **planem działania lub programem aktualnym;** są nim np. deklaracje, na pewien okres przeznaczone i ciągle do sytuacji dostosowywane. Jest rzeczą naturalną i nieodzowną, że stronnictwa od władzy odsunięte, zajmują się **obmyślaniem i różnych aktualnych postulatów,** które niewątpliwie często zawierają akcenty agitacyjne; wykonalność tych haseł przedstawia się mocno inaczej, gdy się na nią popatrzy ze stanowiska tych, którzy mają władzę. To wszystko jest słuszne. Lecz **pod właściwym programem rozumieć należy nie te hasła chwilowe, lecz zasady fundamentalne,** wytyczne najwyższych celów i metod, słowem to, co się nazywa **ideologją.** Ideologją taką jest program Chadecji, jest nią i program nacjonalistyczny i socjalizm wzgl. komunizm. Realizacja tych naczelnych celów nie da się nigdy przeprowadzić odrazu i bez reszty. Zawsze jednak program taki daje wyraźną odpowiedź na pytanie: **do czego dążymy?**

Tej odpowiedzi nie daje nam obóz sanacyjny. Obserwując różne jego **składniki,** widzimy **najzupełniejsze rozbieżności.** Trudno sobie wyobrazić, by ks. Radziwiłł, Sanojca i Wiślicki mieli te same cele. Mogą oni do czasu się zjednoczyć w imię **doraźnych korzyści** (osobistych i grupowych), mogą nawet się złączyć w imię czegoś wyższego i swoje różnice — do czasu — na plan dalszy odłożyć. Można też próbować wyjścia z kryzysu, kierując się „zdrowym rozsądkiem“ i nawet może to i owo trafnie wyczuć. Lecz wszystko to będzie tylko **„dojutrkowaniem“ i łataniem dziur — lecz nigdy nie rozwiąże się w ten sposób zasadniczych problematów naszej epoki.** Można się dać nieść przez falę czasu — albo też świadomie po niej kierować. Kto dalszego programu niema, ten da się ponosić w kierunku nieznanym.

Obóz sanacyjny twierdzi jednak, że ma on swoją ideę. Jest nią mocarstwowość naszego państwa. Jest to niewątpliwie hasło bardzo wielkie i aż nazbyt słuszne. Lecz właśnie dlatego nie jest ono **żadnym programem, że wszyscy się na to godzą,** oprócz chyba **wrogich państwu mniejszości narodowych i tych, którzy są pod sugestją haseł międzynarodowych.** Może być, że dla umysłowości ludzi, którzy wyrośli **w socjalistycznym obozie,** ta ideologja „mocarstwowa“ jest odkryciem. Dla reszty społeczeństwa polskiego jest ona dążeniem zupełnie oczywistem. Różnica zdań poczyna się jedynie wtedy, gdy zaczynamy się pytać o to, **na czem ma polegać ta mocarstwowość i jakie do niej drogi wiodą.**

I tu właśnie zaznacza się zupełny **brak programu w obozie sanacyjnym.** Dotąd zastępowała go **ślepa wiara w wodza obozu.** Lecz wódz **nie jest wieczny,** a wola i zarządzenia największego nawet (przynajmniej dla zwolenników) autorytetu **nie starczy za świadomość kierunku.** Ten brak własnego programu istniał w obozie legjonowym od początku. Gdy obóz ten do władzy doszedł, pozostała tu próżnia, w której — w myśl prawa, głoszącego, że **natura próżni nie znosi** — poczęły się **wciskać różne istniejące ideologje lub odpadki ideologiczne.** Było tam nawet i nieco miejsca na różne chrześcijańskie domieszki, jak lwowski „odprysk“ Chadecji. Najlepiej i najmocniej ulokowała się jednak w tej próżni ideologja, dziś najaktywniejsza, a zarazem najbliższa umysłowości dawnych socjalistów z r. 1905, która ostatnio poczęła (przejściowo, jak się nam zdaje), zyskiwać na sugestywności. Ideologja ta, której wyrazicielem jest tzw. **grupa „Przełomu“,** zmierza do ewolucyjnego upodobnienia Polski do wschodniego sąsiada.

Są więc „programy“ w obozie, lecz jedynie u **poszczególnych jego części składowych.** Lecz nie posiada wspólnego programu **obóz sanacyjny jako całość.** I stąd może ta **pogarda dla tego, czego się samemu niema — i... mieć nie może.** Toć wymagałoby to albo **zlikwidowanie** różnych podgrup, które jednak są narazie potrzebne (np. grupa „Lewjatana“), albo też syntezę (połączenia) **ognia z wodą.**

I dlatego mimo wszystkich pozorów siły, obóz ten jako całość **przyszłości mieć nie może.** Przyszłość należy do tych ugrupowań, które reprezentują **jeden z kierunków zasadniczych,** wiecznych, choć wciąż na nowo przystosowujących swe aktualne oblicze do potrzeb i zadań chwili. Do takich obozów należy nadewszystko **Chadecja,** która tem jest szczęśliwsza — że dąży do celów nieśmiertelnych i najwyższych zarazem.

dr. N.

Kara śmierci lub dożywotnie więzienie

oczekuje zamachowców ukraińskich.

Prokurator wnosi, aby trybunał nie stosował żadnych okoliczności łagodzących.

Lwów, 20. 12. (PAT) W czwartym dniu rozprawy odczytano uchwałę trybunału. Trybunał postanawia **odmówić** wnioskowi obrony:

1) o **poddanie świadka Motyki badaniom psychjatrycznym,** ponieważ dowiedzione jest, że **działał on pod wpływem psychozy organizacji,**

2) dopuścić dowód z zeznań Biłasa przed sądem śledczym,

3) dopuścić dowód z protokółu zeznań rodziny Biłasa na dowód, jaki Biłas posiadał rewolwer,

4) odmówić wnioskowi prokuratora o wycofaniu dowodów niektórych świadków.

Zeznają dalsi świadkowie, którzy obserwowali Daniłyszyna i Biłasa, gdy uciekali.

Obu oskarżonych poznano.

Gdy zażądano ich wylegitymowanie się, ci strzelili. Świadkowie widzieli ucieczkę zbiegów przez Dniestr, strzelał Daniłyszyn. Czy Biłas strzelał, świadkowie nie wiedzą.

Po przerwie zeznaje świadek **Józefa Najdek ze Lwowa:** Wynajęła pokój dwom technikom, zaś pokój frontowy na poddaszu jakiemuś panu, który przedstawił się jako **technik Bereziński.** Dał jej zadatek i wprowadził się tegoż dnia, twierdząc, że musi zaraz pokój zająć. Po kilkunastu minutach przyniósł rzeczy, po chwili wyszedł i oświadczył, że wyjeżdża. Wkrótce potem przyszli dwaj młodzieńcy i pytali o Berezińskiego.

Rewolwery Reichswehry...

Świadek magister Roman Lepczak, zamieszkały w Stawczanach, wie tyle, że Kuśpisz wyjeżdżał do Lwowa. W czasie rozmów o ekscesach, Kuśpisz chwalił je i opowiadał, że **ma przy sobie rewolwer typu, który używa tylko Reichswehra i O. U. N.** Kuśpisz twierdził, że **w każdej chwili może mieć granaty.** W czasie tej rozmowy świadek namacał w kieszeni Kuśpisza rewolwer o którym była mowa.

Śledztwo w sprawie zabójstwa Hołówki.

Co zeznał początkowo oskarżony Biłas?

Po zeznaniach świadków przewodniczący sądu odczytuje protokół zeznań oskarżonego Biłasa, który został sądowi nadesłany przez sędziego do spraw szczególnej wagi Skorzyńskiego, prowadzącego śledztwo w sprawie zabójstwa ś. p. Hołówki.

Jak wynika z protokółu, Biłas wskazał na **związek jego z organizacją,** a szczególnie z jej **przywódcą Hnatowem.** Ów Hnatow oświadczył wtenczas Biłasowi, że w Turskawcu przebywa poseł Hołówko, inicjator „pacyfikacji“ Małopolski i rzekomy sprawca wszystkich powstałych stąd nieszczęść. W dalszym ciągu Hnatow miał oświadczyć Biłasowi, że wraz z Daniłyszynem przeznaczeni są do wykonania zamachu na pośle Hołówce i wręczył mu rewolwer.

Tego samego dnia Biłas zażądał szczegółowych informacyj **od portjera w willi ŚŚ. Służebniczek** swojego przyjaciela Bunija co do trybu życia posła Hołówki. Ponieważ poseł Hołówko nie miał zwyczaju zamykania się na noc, Biłas postanowił wykonać zamach w godzinach wieczornych. **Bunin pokazał Biłasowi posła Hołówkę** na 2 bądź 3 dni przed zamachem. Biłas miał udać się do Daniłyszyna w celu zakomunikowania mu, że obaj

otrzymali rozkaz od organizacji

zabicia posła Hołówki, oraz tłumaczenia się w razie aresztowania, że są członkami O. U. N. Daniłyszyn, którego osobę Biłas bynajmniej nie podsunął Hnatowi wyraził zgodę na udział w zamachu. Wówczas Biłas umówił się co do daty i wręczył Daniłyszynowi otrzymany od Hnatowa rewolwer oraz **czarne okulary,** wyznaczając mu jednocześnie datę.

Oba rewolwery, jak głosi w dalszym ciągu protokół, zostały **nabite 6 kulami każdy.**

W oznaczonym dniu Biłas, spotkawszy się z portjerem Bunijem, zapowiedział, że zamach będzie dokonany i równocześnie pożyczył od niego gumowy płaszcz. Obaj zamachowcy udali się przed willę ŚŚ. Służebniczek i tam spotkali się z Bunijem.

Zamachowcy udali się do pokoju posła Hołówki, postanawiając, że gdyby zastali tam kogo obcego, to by go sterroryzowali. Obaj trzymali swoje rewolwery w ręku. Biłas szedł pierwszy, za nim Daniłyszyn. Na stukanie do dzrwi poseł odpowiedział: „Proszę!“

Dalszy ciąg protokółu zeznanie Biłasa wyszczególnia, w jakim stanie zastali zamachowcy ś. p. Hołówkę. W pewnej chwili obaj zamachowcy zaczęli strzelać. Poseł Hołówko zerwał się i wkrótce potem począł się słaniać. Dalej ju Biłas nic nie widział, gdyż razem z Daniłyszynem szybko wybiegł.

W tem miejscu swojego zeznania Biłas drobiazgowo opowiadał swoją ucieczkę, zaznaczając, że przed zamachem otrzymał od Hnatowa instrukcję

nie wydalania się z Truskawca w ciągu dwóch tygodni.

Po 2 tygodniach Biłas oddał rewolwer Hnatowowi, który wyraził zadowolenie w imieniu organizacji.

* * *

Po odczytaniu protokółu Biłas twierdzi ponownie, że **wszystko, co poprzednio powiedział w śledztwie jest nieprawdziwe** i że przed zeznaniem zapoznał się z zeznaniem świadka Motyki, pozostającego obecnie w więzieniu jako podejrzanego o działalność wywrotową. **Biłas zmyślił całe to opowiadanie w co-**

łu przewlekania sprawy i doprowadzenia do tego, by oddany został pod sąd przysięgłych.

W tem miejscu obrona stawia ponownie wniosek o przekazanie sprawy, dotyczącej zamordowania posła Hołówki sądowi zwyczajnemu. Prokurator temu się sprzeciwia, twierdząc, że trybunał musi zaznajomić się z przeszłością polityczną oskarżonego, jakkolwiek oskarżeni nie odpowiadają obecnie za zbrodnię truskawiecką.

Chcieli zbiedz do Turcji.

Zkolei następuje odczytanie metryk urodzenia oskarżonych oraz przedłożenie dowodów rzeczowych, skonfiskowanych u oskarżonych oraz znalezionych przy zabitych, między któremi to dowodami znajduje się **mapa Turcji**, oraz mapy t. zw. generalne okolic Lwowa.

Obrona zgłasza wniosek o przesłuchanie radcy Komisarjatu Rządu w Warszawie Iwachowa, byłego referenta spraw politycznych tamt. Urzędu Wojewódzkiego, który wie, **że komendantem głównym organizacji bojowej O. U. N. był niejaki Roman Suszko.** Tenże Suszko dowiedziawszy się od posła na Sejm Michała Matczaka o zamordowaniu Hołówki, miał się wyrazić z oburzeniem wobec posła Matczaka o tej zbrodni i zapewnić, iż **kierownictwo bojowej organizacji nie wydało w tym względzie żadnego rozkazu.**

Dalej obrona proponuje powołanie na świadków dwóch bojowców ukraińskich, którzy rzekomo **mieli się przyznać do zabójstwa ś. p. Hołówki** jeszcze przed przyznaniem się oskarżonego Biłasa do tego zabójstwa, które Biłas złożył w śledztwie.

Trybunał odrzucił wnioski obrony, ponieważ sprawa Hołówki nie jest przedmiotem przewodu sądowego. Sąd podczas przewodu przeprowadził wszystkie dowody za i przeciwko oskarżonym, ale

wyłącznie w sprawie napadu w Gródku Jagiellońskim,

jakoteż usiłowanego zabójstwa Sługockiego i Andruchowa oraz dokonanego zabójstwa przodownika Kojaka.

Prokurator przy głosie.

Przewodniczący zamyka postępowanie dowodowe i oddaje głos **prokuratorowi dr. Henrykowi Mostowskiemu.**

Prokurator stwierdził na wstępie, że nie będzie oskarżał samej organizacji OUN., iż ma ona na sumieniu wielką liczbę zbrodni, a ograniczy się wyłącznie do sprawy najazdu na pocztę w Gródku Jagiellońskim.

Sprawy zbrodni w Gródku prokurator nie zamierza przytaczać szczegółowo, gdyż przebieg napadu jest znany.

Oskarżonemu **Kossakowi** zarzuca podżeganie do zbrodni, a ponadto pomocnictwo przez dostarczanie oskarżonym funduszów pieniężnych, i przez przesłanie oskarżonym szyfrowanego listu uważa go za **główny czynnik spisku.**

Zkolei prokurator przytacza w ogólnych zarysach szczegóły napadu na pocztę, w którym główną rolę zrabowania kasy pocztowej wyznaczono Biłasowi i Danilyszynowi jako fachowcom i wyszkolonym już w napadach na poczty bojówkarzom, gdyż **oni to dokonali swojego czasu napadu na urząd pocztowy w Truskawcu.** Prokurator dalej twierdzi, iż przodownika policji Kojaka zastrzelił Biłas, mimo, iż ten zaprzecza i mimo, iż **Danilyszyn całą winę chce wziąć na siebie.**

Oskarżonemu Żurakowskiemu zarzuca prokurator udział w napadzie na mienie państwowe z bronią w ręku, do czego oskarżony Żurakowski przyznał się, jak i poprzedni dwaj oskarżeni.

Dalej prokurator oświadcza, że przez cały przewód sądowy przesunął się cień ponurej zbrodni ś. p. posła Hołówki. Stało się to dlatego, że Biłas przyznał się dobrowolnie, że jest sprawcą tego morderstwa.

W tem miejscu **przewodniczący wzywa prokuratora, aby sprawy tej nie poruszał,** gdyż sąd zajął w tej sprawie stanowisko niepowoływania świadków w sprawie morderstwa na ś. p. Hołówce. Prokurator zastosowuje się do tego wezwania i zapowiada, że sprawa ta znajdzie swój epilog w innym procesie.

Kończąc swe przemówienie prokurator wnosi, aby trybunał wyrok przy zastosowaniu paragrafu 32 rozporządzenia o sądach doraźnych **nie stosował żadnych okoliczności łagodzących,** wina bowiem jest udowodniona dla wszystkich.

Dziś 21 bm. przemawiają obrońcy.

Odznaczenie za szlachetny czyn.

Warszawa, 21. 12. (PAT). Pan minister spraw wewnętrznych nadał medal za ratowanie ginących Franciszkowi Piotrowskiemu, majstrowi murarskiemu z Tomaszowa Mazowieckiego za wyratowanie z narażeniem własnego życia 2 osób, zasypanych przy budowie studni.

Linja Śląsk — Gdynia uruchomiona zostanie w styczniu

Warszawa, 21. 12. (Tel. wł.) Na ostatniem posiedzeniu rady zarządzającej Francusko-Polskiego Towarzystwa Kolejowego, odbytem w Paryżu, postanowiono otworzyć ruch na linji Śląsk—Gdynia w dniu 11-go stycznia.

Amnestja dla więźniów politycznych w Niemczech.

15.000 zwolnień. — Ossietzky na wolności.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 21. 12. Trwająca od kilku tygodni zacięta walka o ogólną amnestję zakończoną została ostatecznie w dniu wczorajszym uchwaleniem przez radę Rzeszy ustawy amnestyjnej, w brzmieniu przyjętem przez parlament. Tem samem odpadła konieczność ponownego zwołania przed Świętami Reichstagu i usunięty został z widowni politycznej nieuchronny konflikt z rządem.

Amnestję rozciągającą się na całą Rzeszę przyjęła Rada Rzeszy kwalifikowaną **większością** $\frac{2}{3}$ **obecnych głosów.** Czterdzieści cztery głosów oddanych zostało za ustawą, 19 przeciw, 3 wstrzymały się od głosowania. Szereg prowincyj pruskich oraz państwa związkowe jak Bawarja, Brunświk, Meklemburg-Strelitz głosowały przeciw amnestji jako idącej za daleko. Na uwagę zasługuje rezolucja wniesiona przez nadburmistrza dr. Sahma reprezentującego miasto Berlin. Wyrażone są w niej poważne zastrzeżenia przeciw amnestji, która **przyczynia się do pogłębienia chaosu prawnego.** Jeżeli mimo to rada Rzeszy uchwaliła ustawę, to dlatego że brak jej możliwości zapobieżenia definitywnemu uchwaleniu amnestji przez Reichstag nawet na wypadek odrzucenia w radzie.

Wykonanie amnestji spoczywa w rękach rządów krajowych. Jej ramy są istotnie bardzo szerokie. Oprócz darowania kar za przestępstwa popełnione z pobudek politycznych dochodzą jeszcze jako zupełne novum w dotychczasowych pojęciach prawa karnego **wszelkie wykroczenia, przestępstwa i zbrodnie popełnione z motywów gospodarczych jak bezrobocie, strajk itp.** Czyny karne popełnione z okazji walk politycznych i gospodarczych, nie wyłączając uszkodzeń cielesnych i zagrożenia transportów ulegają amnestji. Tak samo kradzieże i przywłaszczenia popełnione z niedoli. Ustalanie motywów działania przestępczego skazańców będzie rzeczą niezmiernie trudną. Szereg postanowień amnestyjnych ogranicza darowanie kary dla przestępstw zwyczajnych. Jako górna granica umorzenia kary dla tej kategorji ustalony został wymiar kary więziennej do sześciu miesięcy, natomiast o ile chodzi o przestępstwa i zbrodnie z motywów gospodarczych lub politycznych granica umorzenia kary wynosi do 5 lat. Wyjęte zostały z pod amnestji zbrodnie jak morderstwo lub zabójstwo, zdrada kraju, zdrada tajemnic wojskowych. Te ostatnie o ile motywem działania była chęć zysku. Dalej **wyjętą została z pod amnestji zdrada główna w tych wypadkach, gdy zwrócona była przeciw policji lub armji,** pozatem wszelkie zbrodnie i rabunki oraz zbrodnie przy pomocy materjałów wybuchowych. Pomimo tych ograniczeń uważać można ramy nowej ustawy amnestyjnej za bardzo szerokie i przekraczają one wszelkie dotychczasowe w republice niemieckiej ogłoszone ustawy amnestyjne.

Około 15 000 więźniów zostanie zwolnionych. Blisko 10 000 postępowań karnych umorzonych. Dokładne cyfry znane będą dopiero po wykonaniu amnestji przez zarządy więzienne.

Szczególnie pocieszającym jest wypadek **zwolnienia odważnego pacyfisty i pisarza Karola Ossietzkiego, wydawcy tygodnika „Die Welt Bühne"**, skazanego na półtora roku więzienia za rzekomą zdradę tajemnic wojskowych niemieckiego lotnictwa.

Ossietzki przesiedział blisko 9 miesięcy w więzieniu. Pozostała większość amnestjonowanych rekrutuje się ze szeregów partji narodowo-socjalistycznej. **Bestjalscy mordercy Piecucha z Bytomia, narodowi socjaliści skazani na dożywotnią karę więzienną pod amnestję nie podpadają.** AR.

Na posiedzeniu plenarnem Senatu

rozpatrywano położenie kraju.

(Od własnego sprawozdawcy parlamentarnego).

Warszawa, 21. 12.

Na wczorajszem posiedzeniu Senatu marsz. Raczkiewicz podał do wiadomości, iż otrzymał **od marszałka senatu Jugosławji serdeczną depeszę** z okazji ratyfikowania przez senat jugosłowiański umowy z Polską, dotyczącej stosunków naukowych, szkolnych i artystycznych.

Następnie odczytany został **wyrok sądu honorowego** w sprawie zarzutów, uczynionych przez sen. Pawelca członkom niemieckiego klubu, senatorom Pantowi i Utcie.

Sąd przyznał, iż „Volksbund", w którym sen. Pant odgrywa poważną rolę, otrzymywał bezpośrednio lub pośrednio subwencje od osób lub organizacyj, znajdujących się poza granicami kraju, działalność zaś tych osób lub organizacyj może uchodzić za polityczną, wobec tego sąd przyjmuje, iż dowód prawdy, prowadzony przez sen. Pawelca w zupełności się udał, ale tylko w stosunku do sen. Panta.

Projekt ustawy **o konwersji długów długoterminowych** Senat uchwalił po krótkiej dyskusji głosami BB. Żadnych zmian w projekcie tym nie poczyniono.

W dyskusji nad exposé premjera pierwszy zabrał głos sen. Ewert (BB.) Premjer nie był na posiedzeniu, gdyż rozpoczął już urlop świąteczny i wyjechał z Warszawy. Premjera zastępował minister skarbu p. Zawadzki. Sen. **Ewert** wychwalał „Czułą opiekę rządu", jaką otacza on rolnictwo. Uważa jednak **nawoływanie premjera** do obniżenia stopy życiowej na wsi za **bezcelowe,** gdyż panuje tam **formalna nędza.** Jedynie większa własność będzie musiała się wyrzec tej stopy życiowej, jaką wytworzyła dobra konjunktura. **Okres wysokich cen na płody rolne minął bezpowrotnie** i dlatego sen. E. wypowiada się za wyrównaniem cen przemysłowych i rolnych. Kartele uważa on za „wyższą formę organizacyjną" przemysłu, musi jednak przyznać, iż kartele wprowadzają niesłuszne metody, jak np. **sztuczne utrzymywanie wysokich cen.**

Zakończył patrjotycznem wezwaniem do ponoszenia ofiar dla budującej się nowej Polski i do zachowania spokoju...

Sen. **Głąbiński** (Kl. Nar.) **nie widzi** w przemówieniu premjera jakiegoś **programu walki z kryzysem.** Znacznie szczerszym był rząd w nocie do Ameryki, w której przedstawił położenie Polski w czarnych barwach, ale jakże prawdziwych. Nie zgadza się z premjerem, który twierdzi, iż ceny ziemiopłodów już się nie podniosą. **Źle jest prorokować w sprawach ekonomicznych.** System rządów pomajowych **nie sprowadza pokoju,** o którym mówił premjer, a rozgoryczenie. Olbrzymia większość społeczeństwa jest traktowana, **jak niewolnicy.** Płacić podatki i słuchać.

Przemawiali w dalszym ciągu senatorowie: **Kałuszyńska, Targowski, Thullie; Jankowski z Wyzwolenia.** Ostatni widzi wyjście z sytuacji politycznej w wyborze marsz. Piłsudskiego na Prezydenta. Przy nowych, uczciwych wyborach rząd oparłby się na większości. A na rządy te marsz. Piłsudski z racji swego stanowiska miałby wpływy.

Przemawiali jeszcze pp. **Janta-Połczyński i Makuch.**

Rezolucję sen. Targowskiego (B. B.) o przyjęciu do wiadomości mowy premjera Prystora przyjęto głosami B. B.

Rezolucję sen. **Makarewicza i Thullie,** aby rząd podał do wiadomości **treść ustawy kartelowej** — odrzucono głosami B. B.

W końcu marszałek życzył senatorom „Wesołych Świąt".

Obrady trwały pięć godzin. Wbrew zapowiedziom min. Zawadzki nie przemawiał.

Amerykański dziennikarz natknął się na metody swego kraju w... Berlinie.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 21. 12. Stolica Niemiec nad Sprewą coraz bardziej upodabnia się do amerykańskiego miasta Chicago, w którem rabunki i napady są na porządku dziennym. Niezwykle typowym przykładem tego amerykańskiego upodobnienia się jest urządzony wczoraj w nocy na ulicy Kurfürstenstrasse w pobliżu poselstwa polskiego napad na amerykańskiego dziennikarza, bawiącego przejazdem, nazwiskiem Bernarda Ribaka (prawdopodobnie prawdziwe nazwisko Rybak).

Do Ribaka przystąpił jakiś elegancki mężczyzna **i przykładając mu do głowy lufę rewolweru zabrał portfel z zawartością 200 dolarów oraz czek na jeden z banków amerykańskich.** Pozatem ogołocił go całkowicie z drobnej gotówki, zabrał mu pierścienie z rąk, zegarek a nawet jego kontrakt z amerykańską agencją prasową i paszport wpadły w ręce bandyty. Po dokonaniu tego bezczelnego rabunku nieznajomy dżentelman-bandyta ukłoniwszy się elegancko zniknął w ciemnościach nocy.

Cała policja kryminalna Berlina została postawiona na nogi. Jak do tej pory nie udało się odszukać sprawcy bezczelnego napadu. Ribak bawił w Berlinie w szczególnej misji dziennikarskiej. Jak wynika z ostatnich jego sprawozdań **zapragnął się w rydwan niemieckiej propagandy.** AR.

Orędzie Hoovera.

Ciężar decyzji spadnie na barki Roosevelta.

Waszyngton, 20. 12. (PAT.) Orędzie prezydenta Hoovera wymienia państwa, które dokonały spłaty raty grudniowej, oraz państwa, które nie zapłaciły, przyczem **podkreśla, które z nich istotnie nie miały możności zapłacić (!).**

Następnie prezydent Hoover przechodzi do sprawy zbrojeń europejskich, które — jak twierdzi — **zmusiły Stany Zjednoczone do wydawania na obronę więcej pieniędzy niż przed wojną.** Zdaniem Hoovera Stany Zjednoczone wprowadzając moratorjum dokonały ofiary dwa razy cięższej niż jakiekolwiek inne państwo.

Anulowaniu długów Hoover sprzeciwia się stanowczo. Wszelkie ułatwienia, które ewentualnie zrobi Ameryka muszą znaleźć wyraźne zadośćuczynienie w formie ułatwień na rynkach itd. Światowa konferencja gospodarcza nie powinna poruszać sprawy długów, a także nie należy zwoływać ogólnej konferencji długów.

W zakończeniu prezydent Hoover oświadcza, że należy przedewszystkiem zająć się najważniejszemi zagadnieniami chwili obecnej, trzeba natychmiast przystąpić do zorganizowania kroków przygotowawczych na przyszłość, należy powołać do życia instytucję, której zadaniem byłoby rozpatrzenie sprawy długów, przyczem już teraz należy wyznaczyć niektórych członków tej instytucji, która zajęłaby się również przygotowaniem światowej konferencji gospodarczej i dokonała wymiany poglądów w sprawie długów z poszczególnymi narodami. Niektórzy z tych przedstawicieli mogliby być powołani z pośród członków kongresu.

Dyskusja w sprawie długów i w sprawie konferencji gospodarczej nie może być zakończona przed 4 marca 1933 i można również odkładać do tej daty prac przygotowawczych, wobec czego Hoover proponuje zwrócić się do Roosevelta z prośbą o współpracę.

Wreszcie Hoover wyraża pogląd, że pomyślne rezultaty światowej konferencji gospodarczej zależą w znacznym stopniu o poprzedniego przestudjowania kwestji długów.

Katolicki ruch robotniczy w stolicy rozrasta się.

Warszawa, 20. 12. (Tel. wł.). Ub. niedzieli odbyła się w stolicy skromna, ale jakże piękna uroczystość poświęcenia sztandaru Tow. Robotników Katolickich oddziału V-tego, na Powiślu.

Po mszy św. odbyła się podniosła akademja w domu własnym Robotników Katolickich, na której dokonano uroczystego wręczenia sztandaru chorążemu stowarzyszenia. Następnie odbyły się przemówienia gratulacyjne i część koncertowa. Imieniem Chrześc. Dem. przemawiał na akademji b. wicemarszałek Sejmu p. Gdyk, składając Tow. Robotników Katolickich najserdeczniejsze życzenia dalszego rozwoju.

Prezydent Rzplitej interesuje się wynikami akcji przeciwgruźliczej.

Warszawa, 20. 12. (PAT). Pan Prezydent R. P. przyjął w dniu dzisiejszym delegację Polskiego Związku Przeciwgruźliczego z dr. Rudzkim i dr. Warczyńskim na czele. Delegacja ta wręczyła p. prezydentowi złotą odznakę „dni przeciwgruźliczych" oraz sprawozdanie z działalności związku.

Mandat poselski Witolda Staniewicza wygasł

Warszawa, 20. 12. (PAT). „Monitor Polski" z dnia 14 bm. zamieszcza ogłoszenie państwowej komisji wyborczej z dnia 14 grudnia 1932 r. o wygaśnięciu mandatu Witolda Staniewicza posła z listy nr. 1 w okręgu 62. Na miejsce pana Witolda Staniewicza posłem zostaje p. Mieczysław Górski.

Moskwa chce zakłócić spokój świąteczny.

Berlin, 20. 12. (Tel. wł.) Radjostacja nadawcza komunistycznej międzynarodówki w Moskwie postanowiła **nadać 24 grudnia wieczorem w języku niemieckim propagandowy wykład o marksyźmie i leniniźmie,** uwzględniający specjalnie położenie niemieckiego robotnika. Zapowiedź radjowa tego wykładu podkreśla wyraźnie, że kominternowi chodzi o to, aby wolnomyślni robotnicy niemieccy nie byli skazani na wysłuchanie tematów gwiazdkowych, nadawanych przez radjostacje niemieckie, a mieli możność słuchania programu rewolucyjnego.

Prasa nacjonalistyczna zakłada przeciw postępowaniu kominternu energiczny protest i domaga się od rządu **przeciwstawienia się propagandzie, podburzającej niemieckich robotników.**

Równocześnie donoszą z Moskwy, że komisarjat pracy unji sowieckiej **ustalił dni Bożego Narodzenia** (25 i 26 grudnia) **jako dni robocze.** Wszystkie zakłady w dniach tych mają być czynne. **Robotnicy, którzy do pracy nie przyjdą, zostaną wydaleni i pozbawieni możliwości pracy raz na zawsze.**

Tak wygląda wolność robotników po zwycięstwie bolszewickiej rewolucji.

Nowy gabinet francuski.



U góry po lewej stronie: minister handlu J. Durand. Dalej (X) nowy premjer Paweł Boncour. Wychodzi właśnie z parlamentu i dziennikarze przypuszczają szturm do niego. Na prawo minister finansów Cheron.

U dołu: Chautemps, minister spraw wewnętrznych. Dalej minister marynarki Leygues. Minister wojny Daladier udziela prasie wywiadu. Ostatni minister lotnictwa Painlevé.

12.700.000 bezrobotnych w Stanach Zjednoczonych.

Według statystyki Amerykańskiej Federacji Pracy, która ostatnio odbyła zjazd delegatów w mieście Cincinnati, w stanie Ohio, **liczba bezrobotnych w Stanach Zjednoczonych wynosiła z końcem listopada br. 12.700.000 osób,** z czego zjazd wysnuł wniosek, że bezrobocie w Stanach Zjednoczonych, **mimo wielomiljardowych sum, wydanych na podstawie „bilu ratunkowego" na złamanie kryzysu gospodarczego, stale wzrasta.**

Cyfra 12.700.000 jest czwartą częścią z **48.000.000 osób, pracujących zarobkowo w Stanach Zjednoczonych.**

Zjazd stwierdził nadto, że położenie mas bezrobotnych pogarsza się z dnia na dzień i staje się powodem powolnego ich wymierania. W Nowym Jorku, w jednym tylko dniu, **zebrano z ulic 95 osób, padłych z wycieńczenia z których, po przewiezieniu do szpitali, 20 zmarło, mimo troskliwej opieki lekarzy.**

Filip Oppenheim (4

Życie na sprzedaż

(Ciąg dalszy).

Rowan wysłuchał uważnie propozycji Deana, a potem ze zdecydowanym gestem wyciągnął do niego rękę.

— Zrobię wszystko, co zrobić będzie trzeba.

To postanowienie widocznie Deana ucieszyło. Uścisnął serdecznie rękę przyjaciela i dodał z naciskiem:

— Tylko pamiętaj, że w tę sprawę ani ja ani moje nazwisko nie mogą być wmieszane.

III. Sprawy rodzinne.

W parę godzin później Stirling Deane siedział przy okrągłym stoliku jadalnym obok lorda Nunneley, z którego córką od niedawnego czasu był zaręczony. Oprócz nich nikogo nie było. Był to obiad zupełnie en famille.

— Deane, skosztuj tego portweinu Jest nadzwyczajny — rzekł lord Nunneley.

— Dziękuję. Jeśli pozwolisz, zostanę przy szampanie.

— Jak wolisz. Zauważyłem, że unikasz mięszanek, Deane. Może masz i słuszność. Wy tu w miastach miewacie dużo spraw na głowie i musicie zawsze pamiętać o tem, aby mieć trzeźwy umysł. Przypuszczam że i tobie, mimo tak wielkiego powodzenia rzadko się zdarza mieć dzień wolny od trosk.

— Nigdy — rzekł spokojnie Deane.

Lord Nunneley, znany w całej okolicy sportowiec, rozśmiał się i sięgnął po papierosa.

— Nie myślałem nigdy — rzekł z dziwną szczerością — że oddam moją Oliwję człowiekowi (nie miej mi za złe, że to mówię) który nie należy bezpośrednio do naszej sfery. Wiem naturalnie, że pochodzisz z bardzo dobrej rodziny. Często nawet polowałem z twym ojcem, ale z chwilą, gdy się kto przenosi do miasta, traci się go z oczu. Tak czy owak będę wzorowym teściem, przekonasz się. W interesy się nie wdaję, posad dla krewnych nie szukam i też zanic w świecie nie chciałbym być dyrektorem spółki handlowej.

Deane uśmiechnął się bezmyślnie. Trudno mu było skupić całą uwagę na rozmowie z gadatliwym, a przytem dość płytkim przyszłym teściem. Ten ostatni zaś ciągnął dalej.

— Mój adwokat, ponieważ sam tego chciałeś, zbadał stan twych interesów i poinformował mnie, że raczej oszacowałeś swój majątek za nisko niż za wysoko. Ty zaś osobiście masz posiadać olbrzymi majątek.

Deane zapalił papierasa. Przed kilku dniami rozmowa na ten temat sprawiałaby mu przyjemność. Dziś jednak wszystko zdawało mu się zmienione Opoka, na której budował swoją przyszłość, zachwiała mu się pod nogami.

— Sinclair jest szantażystą i łotrem — wmawiał w siebie, by odpędzić uprzykrzoną marę — jego dokument jest akurat tyle wart, co papier, na którym go pisano, albo i Sinclair sam.

A jednak zmora nie pierzchała. Może poraz pierwszy w życiu Deane czuł się bardzo przygnębiony. Tymczasem lord Nunneley plótł dalej:

— Oczywiście cieszę się, że Oliwja wychodzi za tak zamożnego człowieka, tembardziej że się to łączy ze szczerą sympatją dla twojej osoby. Zresztą mówię ci bez ogródki, że nie pozwoliłbym Oliwji wychodzić zamąż li tylko dla pieniędzy. Krezusem nie jestem, ale stać mnie na tyle, żeby córce zapewnić przyzwoity byt. Oliwja jako twoja żona będzie dostawała 1 000 funtów rocznie. Nie jest to wiele, ale w każdym razie wystarczy to na drobne wydatki.

— Dziękuję panu, ale sprawą posagu córki pańskiej nie interesowałem się nigdy.

— To mnie bardzo cieszy, gdyż, powtarzam, małżeństwo tylko dla pieniędzy nie byłoby po mojej myśli. Zresztą miałem zawsze o tobie jak najlepsze wyobrażenie. Byłem z tobą kilkakrotnie na polowaniu, widziałem celność twych strzałów i cieszę się, że będę miał zięcia sportowca. A propos, Deane, ile masz lat?

— W tym roku skończę czterdziestkę

— Przypuszczam, że nie będziesz długo jeszcze męczył się w koncernie dla zbijania miljonów. Czemu nie kupisz sobie majątku i nie przeniesiesz się na wieś?

— Myślałem o tem. W każdym razie po ożenieniu się zamierzam mniej pracować.

Lord Nunneley w zamyśleniu popijał wino.

— Jak żyję, nie pracowałem jeszcze dla zarobku — rzekł z namaszczeniem — Jednak umiem cenić człowieka, który własnym wysiłkiem się wybił. Tylko, Deane, niech to nie trwa zadługo. Wybacz mi moją szczerość, ale nie wyglądasz już tak doskonale, jak naprzykład przed trzema laty.

— Jestem trochę przemęczony. Za parę tygodni wezmę dłuższy urlop.

— I naturalnie przyjedziesz do nas do Szkocji. Mnie by było najprzyjemniej, gdybyś dziś już rzucił koncern i przestał pracować. Przecież z odsetek od waszego kapitału możecie z Oliwją żyć bardzo dostatnio.

Deane pokiwał głową.

— Słusznie — przyznał — ale człowiekowi, który tak jak ja, uwikłał się w najrozmaitsze interesa, trudno z nich odrazu się wycofać. Moi wspólnicy mieli by mi bardzo za złe, gdybym się usunął bez conajmniej rocznego wypowiedzenia.

— Rocznego?... Ano byłbym zadowolony, gdybym miał pewność, że po tym czasie naprawdę usuniesz się w zacisze życia domowego. Chodzi mi wyłącznie o to, że zbyt wiele masz kłopotów na głowie. Pragnąłbym, aby Oliwja się nie martwiła, widząc twe przepracowanie.

— Pan jesteś bardzo dobrym, milordzie. Niech Pan nie wątpi na chwilę, że będę się starał zastosować do pańskiego życzenia.

IV. Morderstwo.

Rozmowę przerwał lokaj, który wszedł do pokoju, mówiąc:

— Lady Oliwja pragnie mówić z panem Deane.

(Ciąg dalszy nastąpi).

W zwierciadle prasy.

O prawa Polaków w Gdańsku.

Sprawa rokowań polsko-gdańskich napotyka bezustannie na wielkie trudności. Wolne miasto Gdańsk nie może jakoś odzwyczaić się od posądzania Polski o zamiary zaczepne, wrogie lub nawet zaborcze Wbrew gdańskim kołom przemysłowo-handlowym, które pragnęłyby jak najchętniej żyć z Polską w zgodzie, nacjonaliści gdańscy, a w szczególności hitlerowcy sieją ustawicznie **niezadowolenie i niechęć do Polski, nie cofając się przed najróżniejszemi intrygami i oszczerstwami.**

Na twierdzenie nacjonalistów gdańskich, że wszystkie zarządzenia wolnego miasta Gdańska, odnoszące się do stosunków polsko-gdańskich, powodowane są obawą przed... polonizacją niemieckiego Gdańska, „Polska Zbrojna" odpowiada, że

> **zamiary podobne nigdy w dziejach stosunku polsko-gdańskiego w programie polskim nie leżały i dzisiaj również nie leżą.** Polska natomiast domagać się musi zniesienia obowiązujących w roku 1932 średniowiecznych zarządzeń, tembardziej, iż jej struktura dzisiejszą i tendencje jej polityki gospodarczej wykluczają zdecydowanie wszelkie analogje z 15-em czy 18-em stuleciem.
>
> Polska opinja publiczna będzie więc z dużem zainteresowaniem śledziła przebieg rozmów polsko-gdańskich, w których kwestja **uprawnień Polaków na terenie wolnego miasta** siłą rzeczy wysuwa się na plan pierwszy.

Na salonówki są pieniądze!

Pisma prorządowe bezustannie głoszą, że czynniki miarodajne zaprowadzają jak najdalej posunięte oszczędności we wszystkich ministerstwach i urzędach, byleby tylko obecny okres przesileniowy szczęśliwie przetrwać. Tymczasem okazuje się, że w czasie, gdy budżet państwowy jest deficytowy i gdy niema pieniędzy na najkonieczniejsze potrzeby, **sprawia się luksusowe wagony salonowe dla dygnitarzy.** Oto, co w tej sprawie pisze organ Stronnictwa Ludowego „Zielony Sztandar":

> „W przedłożonym przez rząd budżecie kolei państwowych znajdujemy między innymi wydatek na 400 tysięcy zł jako resztę należności za wagon salonowy.
>
> W swoim czasie, bodajże z początkiem ubiegłego roku pojawiły się były w pismach wiadomości, że buduje się **specjalny wagon salonowy dla p. Piłsudskiego kosztem 600 tysięcy zł.** Gazety sanacyjne zaprzeczyły wówczas z oburzeniem tej wiadomości. Okazuje się jednak, że nie była ona wyssana z palca. Ile naprawdę kosztuje ów wagon salonowy, nie wiadomo, gdyż budżet tego nie podaje; w każdym razie reszta, którą jeszcze zapłacić trzeba, wynosi 400 tysięcy złotych!"

Ładne rzeczy! Rozumiemy teraz bardzo dobrze, dlaczego klub sejmowy BB nie chce dopuścić posłów opozycyjnych do głosu. Ot, poprostu dlatego, bo się obawia, by tego rodzaju sprawy, co powyższa, **poruszone zostały z trybuny parlamentarnej i przedostały się do wiadomości publicznej.**

*

Upadek moralności i zaufania.

Na zebraniu organizacyj spółdzielczych w Krakowie wygłosił były prezydent Rzeczypospolitej Stanisław Wojciechowski odczyt na temat obecnych stosunków politycznych i gospodarczych w Polsce. Według krakowskiego „Głosu Narodu" powiedział on m. in. co następuje:

> „Żyjemy w czasach głębokiego kryzysu, którego główne źródło tkwi **w upadku moralności i zaufania.** Kryzys moralności zachwiał siłami duchowemi narodu. Są tacy, **którzy żerują na krwi poległych bohaterów i robią karjery.** Obecnie nie jest okres do używania, ale do dalszego budowania.
>
> Jeżeli u nas jest tak niedobrze, to dlatego, **że maipuje się i stosuje rozmaite systemy policyjne** oraz dlatego, **że wskutek upodlenia ducha staliśmy się żerowiskiem rozmaitych kanalji i karjerowiczów.** Nie pojmuję, jak naród mógł dopuścić do takiego stanu; trzeba się bowiem uderzyć w piersi, **że wszyscy ponosimy za to część winy.** Trzeba wydobyć z siebie siły duchowe dla zmiany tych stosunków. **Oczekiwanie bierne i trwanie, co jest cechą narodów niewolniczych, jest niebezpieczne.** Moglibyśmy się stać **niewolnikami wypadków, groźnych dla narodu i państwa".**

Słuszne i mocne wywody byłego prezydenta Wojciechowskiego powinny być dla szerokich warstw narodu bodźcem do tem **gromadniejszego szeregowania się pod sztandary organizacyj polityczno-społecznych, broniących poszanowania prawa, moralności chrześcijańskiej i sprawiedliwości.**

*

Znak czasu.

Sanacyjno-konserwatywny „Dziennik Poznański" (nr. 289) umieścił takie ogłoszenie:

> Wyższy urzędnik z uniwersyteckiem wykształceniem, lat 30, poślubi majętną kobietę. Wiek i wszystko inne obojętne. Majątek potrzebny do zrobienia karjery publicznej i sięgnięcia po wyższe stanowiska. Dla dziewczęcia do lat trzydziestu będę przewodnikiem, dla kobiety do lat sześćdziesięciu będę idealnym mężem, dla pani powyżej lat sześćdziesięciu będę wzorowym synem i dobrym opiekunem. Oferty: Dzien. Pozn. pod....

Powyższe ogłoszenie jest wymownym dowodem **smutnych czasów,** jakie dziś przeżywamy.

Polemika dwóch pism sanacyjno-konserwatywnych.

W sanacyjno-konserwatywnym „Czasie" krakowskim czytamy co następuje:

> „Nie polemizujemy z wileńskiem „Słowem" z trzech powodów:
>
> 1. publiczną polemikę z pismem bądź co bądź konserwatywnem uważamy za niewłaściwą;
>
> 2. polemizujemy tylko z argumentami, a nie z insynuacjami (oszczerstwami);
>
> 3. polemizujemy tylko z logiczną argumentacją, a nie z alogicznemi, choć może czasem efektownemi impresjami."

Jeżeli się zważy, że wileńskie „Słowo" i krakowski „Czas" są pismami konserwatywnemi, popierającemi politykę sanacyjną, to mamy ładny obrazek zgodności zapatrywań politycznych i jednomyślności panującej w obozie prorządowym.

F.



Z GDYNI i WYBRZEŻA.

REPERTUAR WIDOWISKOWY.

Kino „MORSKIE OKO". W niedzielę, dnia 18 bm. i dni następnych komedja poruszająca do łez p. t. **„Dobroczyńca ludzkości".** W roli tytułowej Buster Keaton.

Kino dźwiękowe „BAJKA". Dziś i dni następnych **„Kochanka z Tahiti".** W głównych rolach Leslie Howard i Conchita Montenegro.

PIERWSZY ROK DZIAŁALNOŚCI MISJI DWORCOWEJ W GDYNI.

Piękna karta obywatelskiej pracy społecznej.

W jesieni ubiegłego roku — dokładnie 28 października — uruchomiono w Gdyni, przy Szosie Gdańskiej, schronisko Misji Dworcowej. Kilka pań oddało się całkowicie dobrej sprawie. W drodze składek i datków w naturze zdobyto trochę sprzętów, bielizny i żywności. Na początek ustawiono 9 łóżek. Jedyną subwencją — poza drobną kwotą 60 zł, ofiarowanych miesięcznie przez centralę Opieki nad Rodakami na Obczyźnie — stała się pomoc Komisarjatu Rządu w Gdyni, który w zrozumieniu troski o samotną kobietę, rzuconą na bruk gdyński, wziął na siebie opłatę czynszu za lokal schroniska.

Rozpoczęła się praca pełna poświęcenia. Specjalne dyżury na dworcu, gdzie od niedawna panie z Misji mają do swojej dyspozycji potrzebny pokoik, umożliwiły natychmiastowe roztoczenie opieki nad samotnemi kobietami i dziewczętami, przybyłemi do Gdyni. Po skierowaniu ich do schroniska rozpatrywano możliwość uzyskania pracy, a w wypadkach niepomyślności wszystkich zabiegów umożliwiano pensjonarjuszkom schroniska powrót do miejsca zamieszkania. Równolegle schronisko służyło jako skromne mieszkanie tym kobietom, które przyjechały do Gdyni bez większych środków pieniężnych i pragnęły załatwić tutaj swoje sprawy, lub zwiedzić miasto i port.

Od października 1931 r. do 1 grudnia br. ze schroniska skorzystało 847 osób, w tem 340 służących, 190 turystek, 86 emigrantek, 52 studentek i uczennic, 52 biuralistek, 35 krawcowych i t. d. Ogółem udzielono 4.685 noclegów, 2.037 śniadań, 1.689 obiadów i 1.948 kolacyj; posad wyrobiono 63. Utrzymanie schroniska możliwe jest tylko dzięki ofiarności publicznej. Najpoważniejszymi ofiarodawcami są: firma Różkowski (stale mięso i wędliny) i „Polskarob" (200 centnarów węgla).

Na czele Misji Dworcowej stała do niedawna pani Ewert-Krzemieniewska. Obecnie, ponieważ przeniosła się z Gdyni do Orłowa, ustąpiła swoje stanowisko pani dyrektorowej Jasińskiej. Opiekunką schroniska jest teraz po pani mecenasowej Łabowej mecenasowa Zięciakowa, a jej zastępczynią p. Banaszkiewiczowa.

W ciągu roku instytucja Misji Dworcowej w Gdyni wykazała swoją żywotność.

KRONIKA POLICYJNA.

Od dwóch miesięcy na terenie Gdyni grasowała szajka młodocianych złodziei dokonująca kradzieży piwnicznych, a ostatnio dokonali oni również kilka kradzieży mieszkaniowych. Na czele tej szajki stał Kędziora Paweł, syn Stanisława, zam. przy ul. Świętojańskiej, a spólnikami jego byli Dworczyk Bronisław i Zieliński Józef, zam. na Św. Janie — wszyscy w wieku do lat 17. Dotychczasowemi dochodzeniami udowodniono im, iż dokonali 19 włamań piwnicznych i mieszkaniowych. Skradziony łup odbierali od nich Markiewicz Gertruda, Kędziora Stanisław, Zielińska Antonina i jej kochanek Kędziora Władysław — wszyscy z Gdyni, których równocześnie wraz ze sprawcami zatrzymano.

Część skradzionych rzeczy zdeponowano w wydziale śledczym w Gdyni przy ulicy Starowiejskiej II blok Komisarjatu Rządu dokąd poszkodowani mogą się zgłaszać po odbiór swych rzeczy w godzinach urzędowych.

Reinberger Henryk, urodz. 20. 11. 1912 r. w Lipsku (Niemcy) i Nitsche Erhard, urodz. 6. 7. 1914 w Lesznie, bez stałego miejsca zamieszkania zostali przytrzymani za kradzież żarówek i części elektrycznych, dokonanych w kilkunastu wypadkach na terenie Gdyni w ostatnich 3 tygodniach. Wymienieni całemi dniami plondrowali po klatkach schodowych i odkręcali żarówki, które następnie sprzedawali.

W szpitalu S. S. Miłosierdzia w Gdyni zmarła Michalikówna Klementyna Zofja, lat 30, służąca. Zachodzi podejrzenie, iż wymieniona najprawdopodobniej otruła się.

SPRAWA ROBOTNIKÓW PORTOWYCH.

Na kilku zebraniach przedstawicieli pracodawców portowych omawiana była sprawa konieczności redukcji robotników portowych, gdyż liczba ich przerasta znacznie dzienne zapotrzebowanie. **Około 600 robotników jest stale bezrobotnych.**

Przypuszczalnie redukcja obejmie około 200 ludzi w pierwszym rzędzie posiadających domy i rolę i wogóle takich, którzy posiadają już inne źródła zarobkowania.

POLSKI STATEK „KATOWICE" USZKODZONY.

Gdynia, 21. 12. (PAT) Nadeszła tu wiadomość, że statek Żeglugi Polskiej „Katowice", zdążający do portu w Antwerpji zderzył się u ujścia rzeki Skaldy z angielskim statkiem „Daviston". Statek „Katowice" odniósł nieznaczne uszkodzenia przedniej części i ma zgniecioną przednią stewę. „Katowice" o własnych siłach przybył do Antwerpji, gdzie wyładowuje przywieziony z Gdyni ładunek cukru i drzewa. Według oświadczenia pilota, winę zderzenia ponosi statek angielski.

Kiedy Gdynia przestanie być wielką wsią?

Przeszło od roku już na łamach naszego pisma przypominamy stale i przynaglamy sprawę, która nie przestaje kompromitować Gdynię wobec swoich i obcych, szczególnie zaś wobec obcych przybywających do Gdyni, jako miasta, mającego pretensję do tytułu miasta europejskiego, niestety nadaremnie. Nasze wołanie o jak najrychlejsze przeprowadzenie **nazw ulic i numeracji domów,** są ciągle jeszcze grochem rzucanym o ścianę. Za kilka miesięcy nadejdzie znów sezon, do Gdyni zaczną się zjeżdżać wycieczki z kraju i z zagranicy, i znów trzeba się będzie rumienić ze wstydu, że miasto trzydziestokilkutysięczne, nie ma nazw ulic ani numerów domu

Czy Komisarjat Rządu sądzi, że nasi właściciele realności są już tak sławni w całym kraju, a nawet w całym świecie ze swego ździerstwa za czynsze najmu, że numera domów są zbyteczne, gdyż każdy musi ich odnaleźć? Wszak nie wszyscy właściciele realności są tak słynnymi zdziercami, żeby wyrobili sobie aż światową sławę. Są między nimi także ludzie sumienni, zasługujący na to, ażeby ich również można odnaleźć.

Już przed kilku miesiącami ogłoszono urbi et orbi, że dokonano już wielkiego dzieła, opracowano projekt pomysłowy dla podziału miasta na pewne rejony, o pewnych kategorjach nazw dla ulic i dla numeracji domów.

Projekt ten, — opracowany o ile nam wiadomo przez p. wicekomisarza Rządu Szaniawskiego — spotkał się z ogólnem uznaniem mieszkańców i cieszono się, że wkrótce znajdzie on realizację.

Niestety, radość była przedwczesna, gdyż piękny ten projekt przepadł gdzieś razem z ofertami na halę targową, rzeźnię, szpitale itp. w obszernych szufladach biurka p. Komisarza Rządu.

Czyżby i w tej spawie czekano na decyzję p. Goldhara?

Zwalczać lichwę owocową.

Gdynia ma już ustaloną i smutną sławę najdroższego miasta w Polsce nietylko dzięki nadmiernie wygórowanym czynszom mieszkalnym i sklepowym, lecz przedewszystkiem wskutek niczem nieuzasadnionej lichwie, uprawianej w handlu owocami. Lichwą tą objęte są nietylko owoce importowane, lecz również i przedewszystkiem owoce krajowego pochodzenia.

Ten najzdrowszy i najniezbędniejszy, zwłaszcza dla dziatwy, artykuł żywności, jakim jest owoc, stał się w Gdyni poprostu artykułem luksusowym, niedostępnym nietylko dla klas robotniczych, lecz także i dla umysłowych pracowników. Któż bowiem może sobie pozwolić na kupienie kilograma jabłek (t. j. 8—10 sztuk), **jeżeli 1 kg. jabłek krajowego nawet pochodzenia kosztuje 1,60 do 2,40 zł!**

Suszone śliwki, na które niegdyś mógł sobie pozwolić najuboższy nawet robotnik, dziś są dla niego niedostępne, gdyż kosztują **za 1 kg. od 1,60 do 3,40 zł.**

Jakkolwiek już w zeszłym roku ceny owoców odbiegały znacznie od ogólnego poziomu cen za inne artykuły spożywcze, to w roku obecnym, mimo gwałtownej dalszej zniżki cen na artykuły codziennego użytku, ceny owoców nietylko się nie obniżyły, lecz przeciwnie podniosły się o 30 do 50 proc. w stosunku do cen zeszłorocznych.

O zbawiennym wpływie jaki wywierają owoce na organizm ludzki, a zwłaszcza rozwój dziatwy rachitycznej, napisano już całe tomy, świadomość tego dobrodziejstwa owoców przenikła już do najszerszych warstw społecznych, tylko przeniknąć nie może, niestety ...do twardych **łbów tych potentatów, którzy owoce uważają na**równi z alkoholem, tą trucizną dla organizmu ludzkiego, za objekt fiskalnej eksploatacji. Co gorzej zdecydowano się raczej na obniżenie cen na spirytus, aby pijaństwem dalej degenerować społeczeństwo, natomiast z maniackim uporem i zaślepieniem utrzymuje się wysokie cła na owoce południowe, popierając **w ten sposób interesa żydowskich lichwiarzy,** którzy opanowali prawie cały handel owocowy w kraju i nie dopuszczają żadnej uczciwej konkurencji. Utworzyli oni nieoficjalne kartele handlu owocami pod oficjalnym patronatem różnych wpływowych kombinatorów, wysadzonych chwilowo z wysokich stolców urzędowych, którzy za dobrą prowizją oddają swoje usługi żydowskim lub zagranicznym lichwiarzom.

Tu w Gdyni, gdzie owoce, jak we wszystkich innych miastach portowych, powinny być najtańsze, osiedliły się na tej prastarej, katolickiej ziemi kaszubskiej dwa żydowskie przedsiębiorstwa, które w swych rękach skupiły cały handel owocami i z sadystyczną zaciekłością eksploatują miejscowe społeczeństwo.

Kiedy przed kilku tygodniami otworzyła się tu jedna jedyna poważna katolicka firma importu owoców, to rozpętała się między żydostwem prawdziwa orgja intryg i podstępów, aby wszelkiemi sposobami utrącić niewygodną i niebezpieczną dla nich konkurencję.

Zapytać się musimy wobec tego, jak długo władze kompetentne będą jeszcze ze stoicznym spokojem spoglądać na te orgje lichwiarskie rozpanoszonego, dobrze zorganizowanego żydostwa, jak długo tolerować będą interwencję różnych wysoko postawionych opiekunów, na korzyść wyzyskujących oficjalnych i nieoficjalnych karteli i syndykatów.

Piękne słowa p. premjera i zapewnienia o chęciach ukrócenia monopoli kartelowych nikogo nie przekonają, dopóki nie zobaczymy „czynów stal".

Mieliście odwagę w maju 1926 r. wyruszyć przez most Kierbedzia dla sanacji kraju, znajdźcie i teraz tę odwagę, aby wyruszyć do walki z obcemi wyzyskiwaczami społeczeństwa polskiego, a niewątpliwie zyskacie sobie gorącą wdzięczność nietylko u waszych zwolenników, ale i obecnych przeciwników.

Ze świata medycyny

Nr. 7.

Dr. Stefan Świątecki.

Odziębienia.

Jak i u kogo powstają odziębiny. — Przepisy zapobiegawcze. — Leczenie odziębin.

Późną jesienią i w zimie u wielu osób, przeważnie na skórze kończyn, nosa i uszu występują zaognienia i obrzęki, dokuczliwie palące i swędzące, a będące skutkiem t. zw. **odziębienia.**

Lekkie postacie tego cierpienia mają znaczenie przeważnie defektu kosmetycznego, cięższe jednakże jego formy, stojące już na pograniczu odmrożenia — wymagają pomocy lekarskiej i często długotrwałych zabiegów, by je usunąć.

Odziębiny (w terminologji lekarskiej — perniones) zajmują te tylko miejsca skóry, które najwięcej są narażone na działanie zimna a więc przedewszystkiem palce stóp i wogóle całe stopy, u pań, bardzo często, szczególniej w ostatnich czasach, skórę łydek, kiście rąk, uszy, nos i policzki. Odziębiny poznajemy po **zaczerwienieniu, obrzęku i nacieczeniu skóry** tych miejsc, którym towarzyszy bardzo przykre **uczucie palenia i swądu,** a często ubytek delikatnego naskórka. Cierpienie to jest objawem **zaburzeń w krążeniu krwi** w tych naczyńkach krwionośnych, na teren których podziałało zimno. Szczególniej usposobionemi osobami dla odziębin są te, u których stwierdzamy skłonność ku **blednicy,** które cierpią wogóle na **zaburzenia w krążeniu krwi** z powodu **chorób serca lub nerek,** a także jednostki skłonne do **zaburzeń nerwowych.** Brak ruchu u osób prowadzących przeważnie siedzący tryb życia może je także dysponować do odziębin. Z innych przyczyn usposabiających wymienić należy najczęściej stwierdzane **noszenie w okresie zimna zbyt ciasnego obuwia i rękawiczek,** zbytnio uciskających twarz woalek, a także za cienkich pończoch jedwabnych.

Wziąwszy pod rozwagę wyżej przytoczone dane — możemy łatwo wywnioskować co należy czynić, by się od tej niemiłej dolegliwości uchronić.

A więc chorzy na serce i nerki, blednicę lub małokrwistość — powinni szczególnie uważać na siebie, z chwilą nastąpienia okresów chłodu i mrozu. Przedewszystkiem winni poddać leczeniu swe zasadnicze cierpienia, bo po ich usunięciu wzgl. poprawie w stanie zdrowia — bardzo często daje się zaobserwować ustąpienie nabytych odziębin. Sporty, gimnastyka, ewentualnie masaż — wskazane będą w pierwszym rzędzie dla tych, co mało używają ruchu.

Rękawiczki i obuwie należy nosić **dostatecznie obszerne i ciepłe,** unikając wszelkiego ucisku. Osoby skłonnne do odziębienia sobie nóg — nie powinny późną jesienią i zimą nosić cienkich pończoch i skarpetek. Dla nich najodpowiedniejszymi będą pończochy wełniane, lżejsze lub grubsze, zależnie od wahań pogody.

Bardzo szkodliwą jest w takich wypadkach gwałtowna zmiana temperatury, gdy np. osoba grzejąca się przy piecu wzgl. kuchni przechodzi naraz na zimne powietrze. Nie zaleca się też używanie wody zimnej do mycia. Najlepiej gdy cierpiące na odziębiny osoby **myją się w wodzie letniej lub ciepłej,** do której można dodać trochę odwaru z liści orzechowych.

Teraz kilka wkazówek leczniczych o zabiegach, które można przeprowadzić u siebie w domu, bardzo często z dobrym skutkiem.

A więc zaleca się **miejsca chore nacierać spirytusem,** zwłaszcza **kamforowym,** robić **okłady** z wody glinkowej lub ołowianej (1 łyżeczka na szklankę wody). Uszy i nos odziębione — nacieramy **maścią kamforową.** Dobre skutki obserwowano i po wcieraniu w chore miejsca nafty oczyszczonej.

Ponieważ, najczęściej, rozchodzi się o odziębiny kiści i stóp — polecić w tych wypadkach można prosty zabieg, łatwy do wykonania, lecz wymagający nieco cierpliwości. Mianowicie codziennie, **w ciągu pół godziny,** robić należy **zmienną kąpiel** tym chorym miejscom, zanurzając, na zmianę, kiść względnie stopę **w gorącej wodzie** (tak gorącej, jak może dana osoba wytrzymać bez szkody dla skóry) **na pół minuty,** a zaraz potem — **w wodzie zimnej** też **na pół minuty.** Korzystne działanie tego zabiegu wzmaga wydatnie dodanie do wody nieco **tanniny** lub **ałunu.**

Z zabiegów, stosowanych przy odziębieniach, ale wymagających już fachowego wykonania z przepisu a często i pod kierunkiem lekarza wymienić można — **masaż** i stosowanie **zabiegów elektro-fizykalnych** jak: **galwanizacja** (szczególniej przy odziębieniach nosa), **djatermja, naświetlanie lampą kwarcową** a nawet **promieniami Roentgena.**

Ponieważ odziębiny, ulokowane na twarzy, mają często dla chorego, szczególniej dla pań, większe znaczenie, jako defekt kosmetyczny — zalecamy, zapobiegawczo, używać w razie wychodzenia na zimne powietrze **pudru, zawierającego tłuszcz** (t. zw. puder szminkowy). Samo przez się rozumie się, że wszelkie sposoby, zabezpieczające od mrozu jak np. klapki na uszy, głęboko osadzone na uszy czapeczki, mitynki (napulsniki) i t. p. powinny być zawsze zapobiegawczo stosowane w okresie nastąpienia dni mroźnych i wietrznych przez te osoby, które ulegają łatwo odziębieniom.

Chrońcie oczy!



Jednym z najcenniejszych skarbów jakie posiada człowiek — są cudowne w swej budowie **oczy.**

Utrata wzroku — to jedno z największych nieszczęść, jakie człowieka, w pełni sił i zdolności do pracy, trafić mogą. Oczu utraconych — nic zastąpić nie może. Przed ślepym — raz na zawsze zamkniętą jest możliwość oglądania swych bliskich, swego otoczenia, wszystkich czarów tętniącego życiem świata. Zdolność zarobkowania i pracy — z chwilą oślepienia, ginie bezpowrotnie albo jest tak znikomą, jak znikomą staje się samodzielność oślepionego.

Na utratę wzroku szczególniej narażeni są pracownicy tych zakładów przemysłowych, gdzie prowadzi się obróbkę metali i hut żelaznych lub gdzie pracuje się nad rozmaitemi chemikaljami łatwo zapalnemi wybuchającemi i żrącemi, kamieniarze, obkuwający brukowce, elektrotechnicy, tokarze — narażeni są każdej chwili na poważne uszkodzenia ócz.

We wszystkich zakładach przemysłowych, gdzie to niebezpieczeństwo zagraża, przy wszystkich niebezpiecznych dla oczu robotnika pracach — obowiązuje zabezpieczenie ócz pracujących przez dostarczenie specjalnych **okularów ochronnych** — bądź to szklanych, z grubego szkła, bądź to z drobnej siatki drucianej, bądź też odpowiednio zabarwionych, jeżeli robotnik pracuje przy zbyt jarzącem świetle.

Tam, gdzie tej ochrony niema — robotnicy winni domagać się stanowczo dostarczenia im odpowiedniego zabezpieczenia.

Ochraniajcie swe oczy!

Dr. Stefan Świątecki.

Chirurgja dawniej.



Rycina powyższa, zaczerpnięta z „Podręcznika Chirurgji" słynnego przed 350 laty chirurga Ambrożego Paré, wyobraża zabieg wprawiania zwichniętego ramienia tak, jak to wykonywano wówczas. Surowsze obyczaje ówczesne i prymitywna technika operatorów nie liczyły się z przeżyciami pacjenta podczas wykonywania bolesnych zabiegów. Dziś jest całkiem inaczej. Dzięki eterowi, chloroformowi i innym środkom znieczulającym, a także dzięki współczesnej technice chirurgicznej — chory wielu zabiegów wcale nie odczuwa. Tylko domorośli chirurdzy-owczarze, do których jeszcze ciemni ludzie niekiedy się udają, używają sposobów podobnych i trącących zwyczajami surowego średniowiecza.

Miejmy nadzieję, że dzięki postępowi oświaty i uświadomienia, takich dobrowolnych męczenników będzie coraz mniej. Na to przecie udostępnia się coraz bardziej każdemu fachową i nowoczesną pomoc lekarską.

Dr. Stefan S.

Wiadomości ciekawe i pożyteczne

Wieś ślepców. W Meksyku istnieje wieś Tiltepec, zamieszkała wyłącznie przez ludzi niewidomych. Wszyscy mieszkańcy rodzą się ślepymi albo tracą wzrok w pierwszych miesiącach niemowlęctwa. Mieszkańcy przypisują swe kalectwo działaniu wyziewów jakiejś rośliny, którą nazywają „La verquaka". Jednak, jak dotąd, przyrodnicy takiej rośliny nie znają. Obecnie przypuszcza się, że powodem tej stałej epidemji ślepoty jest mały pasożyt, zwany „Onchocerca caecutieus". Poczwarka tego pasożyta, za pośrednictwem komarów dostaje się do narządów wzrokowych człowieka i może spowodować ciężkie schorzenie organów wzrokowych, względnie zupełną ślepotę.

Alkohol na oparzenie.

Doskonałym środkiem na oparzenie jest **alkohol etylowy** (spirytus czysty). Jest on daleko skuteczniejszym w swem działaniu, niż inne środki apteczne i domowe, które przynoszą tylko przemijającą ulgę.

Po zanurzeniu w alkoholu etylowym spieczonego miejsca **ból ustaje odrazu.** Przy cięższych oparzeniach lepiej jest miejsce oparzone przykryć kawałkiem waty, zamoczonej w alkoholu.

Przy zastosowaniu alkoholu **nie pozostają pęcherze,** a poza tem, dzięki dobrej dezynfekcji, **rana goi się daleko szybciej.** Nie jest w tym wypadku wymagana wysoka koncentracja alkoholu, **wystarczy 30 do 40-procentowy alkohol.**

Szkodliwem jest natomiast używanie na rany z oparzenia **spirytusu do palenia** (skażonego, denaturowanego).

Jako środek w podręcznej apteczce domowej **poleca się alkohol etylowy 96-procentowy z 1 gramem jodoformu na 1 litr płynu.** Dla mniejszej ilości przepis wyglądałby następująco: jodoformu — 0,1+ alkoholu 96% — 100,0.

Za dział lekarski odpowiada dr. Stefan Świątecki w Bydgoszczy.

Dr. M. Miedziszewski.

Kilka słów o przeziębieniach.

Często słyszymy, że ten lub ów się przeziębił, a większość z nas nie wie, **jak powstają przeziębienia i jak ich unikać.**

Otóż wiemy wszyscy, że zdrowy człowiek ma temperaturę ciała, nie przekraczającą 37°, pomimo tego że znajduje się on w rozmaitych warunkach: czyli **temperatura ciała zdrowego człowieka utrzymuje się mniej więcej na jednakowym poziomie niezależnie od pory roku.** Prawda, w zimie ubieramy się ciepło, wkładamy futra i t. p., latem natomiast, odwrotnie, nosimy jak najlżejsze ubrania. Lecz samem ubieraniem się tylko nie moglibyśmy nigdy utrzymać temperatury ciała na tej wysokości, która winna hyć u zdrowego człowieka, szczególnie latem, kiedy upały dochodzą czasami do temperatury, znacznie przekraczającej normalną temperaturę ciała. Okazuje się, że ustrój nasz sam reguluje i to bardzo dokładnie stopień nagrzania naszego ciała, głównie przy pomocy naczyń krwionośnych, które w postaci gęstej siatki znajdują się w skórze, a pozatem, przy pomocy potu, występującego w razie potrzeby i obficie zwilżającego całe ciało.

Kiedy człowiek bardzo się rozgrzeje, naczynia krwionośne skóry rozszerzają się; **krew, rozsnosząca ciepło po całym ustroju** obficie przylewa do skóry, oddając zbyteczne ciepło nazewnątrz. Pot, zwilżający skórę, przyśpiesza tę czynność, gdyż woda jest dobrym przewodnikiem ciepła, a wyparowując ochładza skórę. Przecież przechodząc wieczorem koło rzeki wyraźnie odczuwamy chłód, który powstaje właśnie wskutek parowania wody. Przed zbytniem ochłodzeniem ciała ustrój człowieka broni się, zwężając naczynia krwionośne skóry i w ten sposób zmniejsza wychodzenie ciepła z organizmu, czyli następuje odwrotny objaw: czynność gruczołów, wydzielających pot wstrzymuje się.

Taki regulator, rozkazujący naczyniom skórnym i gruczołom potnym, znajduje się **w mózgu człowieka.**

Wytwarzanie ciepła w ustroju jest bardzo ściśle połączone z pracą fizyczną. Każdy z nas o tem łatwo się przekona. Rąbiąc drzewo, lub wykonując inną pracę fizyczną, człowiek się rozgrzewa; odczuwa ciepło; poci się. Tak samo człowiek się rozgrzeje, wykonując szybko jakiekolwiek inne ruchy, naprzykład — tańcząc. Gdy człowiek rozgrzany i spocony wyjdzie lekko ubrany z mieszkania na ulicę i będzie stał bez ruchu na chłodnem powietrzu lub wietrze, to przez rozszerzone naczynia krwionośne skóry, zroszonej obficie potem, odejdzie szybko bardzo dużo ciepła. Teraz dla utrzymania równowagi cieplnej potrzeba będzie zużyć znacznie więcej energji, niż zwykle. Nastąpi **chwilowe osłabienie ustroju,** gdyż część energji potrzebna dla zachowania odporności organizmu przeciw rozmaitym zarazkom, będzie zużyta dla podtrzymania równowagi cieplnej. Z tego chwilowego osłabienia organizmu człowieka najczęściej **korzystają rozmaite zarazki,** które się zawsze znajdują w jamie ustnej, nosogardzielowej, w jelitach i t. p. i które przy normalnych warunkach nie mogą wyrządzić człowiekowi żadnej szkody.

Człowiek się przeziębia

powstanie katar, lub zapalenie oskrzeli (bronchit), zapalenie gardła, lub nawet zapalenie płuc i inne choroby. Trzeba wiedzieć, że w jamie ustnej zdrowego człowieka oprócz nieszkodliwych zarazków mogą się znajdować i zarazki rozmaitych chorób jak błonicy, płonicy, zapalenia płuc, tyfusu i t. p., lecz **zdrowy i odporny organizm trzyma je jakby w szachu.** Stąd widzimy, że przeziębienie może mieć nieraz dla człowieka fatalne skutki, a więc trzeba się starać unikać wszystkich tych warunków przy których powstaje przeziębienie, czyli się zachowywać wten sposób, żeby **nie tracić odrazu dużo ciepła.**

Już zaznaczyłem, że człowiek najczęściej się zaziębia, gdy rozgrzany i spocony wyjdzie na chłód lub wiatr w lekkiem ubraniu i będzie stał bezczynnie chociażby krótki czas. Jeśli ktoś rozgrzany wypije wielką ilość chłodzących napojów, czy zje dużo lodów, to może się przeziębić, nie wychodząc nawet na chłodne powietrze; może to nastąpić i najczęściej — tak bywa w porze letniej — nawet w czasie upału. Na rozgrzanie wielkiej ilości chłodzących napojów czy też lodów potrzeba będzie dużo energji i **równowaga cieplna może być naruszoną.**

(Ciąg dalszy na stronie 8-ej).

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Z Kujaw Zachodnich.

Inowrocław.

Nocny dyżur lekarski pełni w dniu 21 i 22 bm. p. dr. Pawlak.

Nocny dyżur w bieżącym tygodniu pełni apteka „Zdrojowa" przy ul. Solankowej.

Publiczna bibljoteka m. Inowrocławia czynna w dni powszednie w godz od 17 do 18, a w soboty od 17 do 19

Repertuar kin:
Pałac: „Żona na jedną noc".
Stylowy: „Gentleman".
Żak: „Tarzan - władca dżungli".
Żołnierskie: „Jad pokusy miłosnej".

Plan zabudowania miasta Inowrocławia. Na podstawie art. 21 i 25 rozp. Prezydenta Rzplitej o prawie budowlanem i zabudowaniu osiedli, magistrat miasta Inowrocławia przystępuje do sporządzenia planu zabudowania, który obejmuje cały obszar gminy miejskiej. Osoby zainteresowane mogą zaznajomić się z projektem planu zabudowania w terminie 4-tygodniowym od dnia ogłoszenia w wydziale budowlanym (magistrat, pokój 13).

Uwaga, pas transmisyjny! Prezes Włościańskiego Związku Zawodowego, porucznik rez. Stanisław Paśko, zam. we wsi Marcinkowo, uchwycony został podczas młócenia zboża przez pas transmisyjny maszyny za poły marynarki i z całą siłą uderzony kilkakrotnie o ziemię. Dzięki przytomności umysłu maszynisty, który natychmiast młockarkę zatrzymał, Paśko uniknął niechybnej śmierci. W stanie nieprzytomnym przewieziono go do mieszkania.

Znany sportowiec zginął z własnej ręki. Zamieszkały w Lipnie Dyonizy Kopcewicz, urzędnik miejscowego Banku Spółdzielczego, wystrzałem z rewolweru w skroń odebrał sobie życie. Denat był założycielem lipnowskiego klubu sportowego i szczególnie pracował na niwie wychowawczo-sportowej wśród młodego pokolenia. Przyczyną rozpaczliwego kroku były niesnaski rodzinne.

Nowe gniazdo „Sokoła" w Szymborzu.

W tych dniach założono przez zarząd okręgowy nowe gniazdo „Sokoła" w Szymborzu. Po wysłuchaniu przemówień ukonstytuował się zarząd, a na członków zapisało się około 20 osób. Okręg kujawski będzie zatem posiadał 23 gniazda sokole.

Idea sokola rozrasta się na Kujawach zachodnich i zyskuje coraz więcej zwolenników.

Nowemu gniazdu „Sokoła" w Szymborzu życzymy „Szczęść Boże!"

Ofiara nieostrożności zmarła w szpitalu.

Donosiliśmy już, że dnia 16 bm. podczas nieostrożnego manipulowania bronią został postrzelony w płuca 18-letni Konstanty Dubel z Rejny (pow. inowrocławski), którego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala powiatowego w Inowrocławiu, gdzie dnia 18 bm. zmarł.

Dowiadujemy się, że feralnego dnia śp. Dubel udał się do swego kolegi Zygmunta Kretkowskiego, zamieszkałego we wsi Brudnia, celem sprzedania mu broni palnej, przerobionej z rakietowego pistoletu. Przy oglądaniu tej sfabrykowanej po dyletancku broni śp. Dubel oddał ją w ręce Kretkowskiego, zapomniawszy o tem, że jest ona naładowana nabojem od fuzji. W czasie manipulowania padł strzał, który z odległości 1 metra trafił śp. Dubla, raniąc go śmiertelnie w płuca. W dwa dni po tym wypadku zmarł on w szpitalu.

Przerażajacy wzrost demoralizacji na Kujawach zachodnich.

Należy uderzyć na alarm, bo na Kujawach źle się dzieje. Wzrost demoralizacji, szerzonej przez różne „Detektywy" itp. piśmidła jest przerażający.

W ubiegłym tygodniu odbyły się w Inowrocławiu trzy rozprawy karne przy drzwiach zamkniętych. We wszystkich wypadkach tłem oskarżenia były zgwałcenia nieletnich dziewcząt, których dopuścili się: starzec przeszło 60-letni, żołnierz i 14-letni młodzieniec. Wyroki na mocy nowego kodeksu karnego za zbrodnię unieszczęśliwienia nierozwiniętych dziewcząt są zbyt łagodne, co daje tego rodzaju zbrodniarzom rękojmię do popełniania takich przestępstw.

Nie wypada na łamach pisma omawiać całej ohydy, jaka została ujawniona na tych rozprawach. Faktem jest, że ów przed grobem stojący starzec, żołnierz-mężczyzna w sile wieku i jeszcze nierozwinięty młodzieniec, uosabiają poniekąd dzisiejszą generację powojenną, hodującą się na glebie kujawskiej. Trzech zbrodniarzy w jednym dniu zostało skazanych za zgwałcenie nieletnich dziewcząt. A takich wypadków zdarza się w dzisiejszych czasach coraz więcej.

Czyż nie jest to przerażający objaw?

Zdrowe jednostki społeczeństwa kujawskiego winne jak najspieszniej podjąć energiczną akcję przeciwko rozszerzającej się demoralizacji, która narodowi naszemu może przynieść smutną przyszłość.

O czem się Szekspirowi nie śniło...



Wuj Sam jako Shyllock w „Kupcu z Ameryki".

Gwiazdka dla rodaków naszych na wychodźtwie.

Poznań (KAP). J. E. ks. kardynał Prymas Hlond ofiarował 15.000 opłatków z zieloną gałązką polskiej chojny, przesyłając „drogim rodakom na obczyźnie czułe życzenia radosnych świąt Bożego Narodzenia i obfitych łask Bożych w nowym roku".

Do opłatka został dołączony śliczny obraz Matki Boskiej Częstochowskiej z słowami:

„Opiece Najśw. Marji Panny, Królowej Korony Polskiej, polecam wszystkich drogich Rodaków na obczyźnie.

Ks. August kard. Hlond, Prymas Polski."

Stowarzyszenie „Opieka Polska nad Rodakami na Obczyźnie" wysłało 15.000 kompletów daru gwiazdkowego do polskich placówek duszpasterskich, do organizacyj polsko-katolickich, do instytucyj charytatywnych oraz do wszystkich poselstw i konsulatów polskich zagranicą wraz z następującym listem:

„Ukochani Rodacy!

Nie stać nas dzisiaj na wielkie dary, jednakże ufamy, że to uczucie serdeczne, jakie pragniemy wyrazić, przesyłając z polecenia J. E. ks. kardynała Prymasa, Waszego wspaniałomyślnego i dobrego Opiekuna, nasz tradycyjny polski biały opłatek, będzie tym jasnym promykiem z Ojczyzny, który w szarzyznę życia i walki o byt wniesie otuchę i siłę do wytrwania na dalekim posterunku.

Niech w cichy wieczór wigilijny szczęści Wam Boża Dziecina przeobficie, niech błogosławi Królowa Polski Częstochowska Marja, niech Waw doda sił i mocy do wytrwania w świętej wierze Ojców i gorącem przywiązaniu do Matki-Ojczyzny.

Bądźcie pewni, że w Polsce biją ku Wam gorące bratnie serca, których wyrazicielką jest „Opieka Polska nad Rodakami na Obczyźnie", co-zdala czuwa i czuwać będzie nad Wami, drodzy Rodacy.

W tej myśli przesyłamy Wam z Ojczyzny najszczersze pozdrowienia i najczulsze życzenia radosnych świąt Bożego Narodzenia i błogosławionego Nowego Roku".

Dalej miłą niespodzianką będą życzenia dzieci polskich z kraju. Dzięki zarządzeniu kuratora p. dr. Pollaka, dzieci szkół wydziałowych i powszechnych z Wielkopolski i Pomorza wykonały mnóstwo pięknych rzeczy: malowanki, wycinanki i t. d.

—:-:—

Nowy zastęp młodych społeczników.

W **Poznaniu** odbyła się uroczystość wręczenia dyplomów absolwentom Katolickiej Szkoły Społecznej.

Uroczystość rozpoczął dyrektor szkoły, ks. dr. Kozłowski przemówieniem o zadaniach katolicyzmu wobec walki z bezbożnictwem.

Zkolei J. E. ks. Kardynał-Prymas mówił o systematycznej, nie dorywczej pracy od fundamentów, z myślą o przyszłości. Katolicka Szkoła Społeczna stała się źródłem systematycznego ujmowania problemów katolicko - społecznych. Idą czasy wielkie, tragiczne, daléko sięgające w przyszłość. W takich twórczych czasach radością jest intensywna praca. Okres dzisiejszy jest zagrożeniem temu, co było. W ogniu walki ze złem nie wolno tracić entuzjazmu katolickiego. Na drogę ku nowej erze, J. E. ks. Kardynał-Prymas udziela zastępowi młodych społeczników swego błogosławieństwa.

Nastąpiło wręczenie dyplomów kilkunastu absolwentom, w których imieniu na zakończenie przemawiał p. Konieczny.

Kronika kościelna.

Diecezja chełmińska.

J. E. najprzew. ks. biskup dr. Okoniewski zamianował księży neopresbiterów wikarjuszami:

Achtabowskiego I. wikarjuszem w Wąbrzeźnie, Bartkowskiego w Górznie, Bigusa w Raciążu, Chylińskiego w Miłobądzu, Degnera w Lubawie, Dettlaffa w Byszewie, Drapiewskiego III. wikarjuszem w Chełmnie, Falkowskiego II. wikarjuszem w Toruniu przy kościele św. Jakóba, Gliszczyńskiego III. wikarjuszem w Toruniu przy kościele św. Jakóba, Główczewskiego II. wikarjuszem w Chełmnie, Heiniga II. wikarjuszem w Pucku, Hoefta w Gdańsku, Janka w Świekatowie, Januszewskiego II. wikarjuszem w Tucholi, Jasińskiego II. wikarjuszem w Luzinie, Juchtę w Stężycy, Kajuta III. wikarjuszem w Chojnicach, Kasprzyckiego VI. wikarym w Śliwicach, Kowalskiego swoim kapelanem, Krausego III. wikarym w Kamieniu, Kuchcińskiego II. wikarym w Chylonji, Łosińskiego w Kuźnicach, Martenkę II. wikarym w Sierakowicach, Niklasa II. wikarym w St. Kiszewie, Nowaka w Łęgu, Olkiewicza II. wikarym w Skarszewach, Olszewskiego II. wikarym w Żukowie, Piechowskiego II. wikarym w Zblewie, Poeplaua w Golubiu, Schmeltera II. wikarym w Rumji, Sowińskiego II. wikarym w Tarpnie, Sychtę III. wikarym w Świeciu, Sylkę w Wielkiejłące, Szczypińskiego w Drzycimiu, Szybowskiego III. wikarym w Toruniu-Mokre, Szynalewskiego II. wikarym w Wąbrzeźnie, Tisslera w Konarzynach, Trzebiatowskiego II. wikarym w Koronowie, Tynieckiego VI wikarym w Grudziądzu-Fara, Weltrowskiego II. wikarym w Nowemmieście Węgielskiego II. wikarym w Działdowie.

—:-:—

MOGILNO. Dzieci podpaliły stóg. W Lachmierowicach wybuchł pożar wśród stogów na polach własności rolnika Maksa Hirscha. Mimo energicznej akcji ratunkowej stogi spłonęły doszczętnie. Straty są bardzo duże. Jak ustaliły dochodzenia policyjne, ogień został podłożony przez bawiące się na polu dzieci rybaka Rudolfa Meinitza.

Chciał oszukać Kasę Chorych.

Syna swego podał za umarłego.

Do urzędu stanu cywilnego w Józefowie zgłosił się robotnik Józef Barankiewicz z żądaniem zapisania do rejestru śmierci jego syna Franciszka, lat 10. Barankiewicz podał jako miejsce zamieszkania Niestronno. Urzędniczka, nie znając osoby, zażądała od B. wylegitymowania się. B., nie posiadający zaświadczenia śmierci swego dziecka od sołtysa danej gminy, wylegitymował się książeczką wojskową. Po zapisaniu śmierci dziecka do rejestru, B. zażądał zaraz dokumentu śmierci celem przedłożenia kasie chorych, dla podjęcia zasiłku.

To zwróciło uwagę sprytnej urzędniczki, która dla przekonania się zwróciła się do ks. proboszcza w Niestronnie, skąd otrzymała odpowiedź, że w parafji Niestronno żaden Barankiewicz nie jest znany. Następnie zwróciła się urzędniczka do wójtostwa Mogilno-Zachód, gdzie otrzymała odpowiedź, że rodzina Barankiewiczów w Niestronnie nie zamieszkuje i że osobnikiem takim mógł być Józef Barankiewicz, robotnik ze wsi Baby.

Dochodzenia wykazały, że istotnie owym osobnikiem jest Barankiewicz, pochodzący z Baby, który przyznał się w zupełności do winy oraz że syn jego Franciszek (wyżej wymieniony za zmarłego) znajduje się przy życiu i jest zdrów. Barankiewicz za swoje oszukańcze plany odpowiadać będzie przed sądem.

Ciężki wypadek samochodu strażackiego.

Trzech strażaków gnieźnieńskich w szpitalu.

W Wełnicy pod Gnieznem wybuchł u rolnika Cupryszaka groźny pożar, który w krótkim czasie strawił stajnię wraz z inwentarzem żywym. Zaalarmowana o pożarze ochotnicza straż z Gniezna udała się natychmiast samochodem na miejsce pożaru.

W pewnej chwili na stromem wzniesieniu szosy za Gnieznem hamulec odmówił posłuszeństwa i samochód począł staczać się w tył, uderzając przytem o słup telegraficzny. Na skutek zderzenia samochód przewrócił się, przyczem 3 strażaków z ogólnej liczby 23 znajdujących się na samochodzie odniosło ciężkie rany.

Pogotowie ratunkowe gnieźnieńskiej kasy chorych odwiozło rannych do miejskiego szpitala. Zmontowana na samochodzie sikawka motorowa uległa tylko nieznacznym uszkodzeniom.

Pod wpływem alkoholu...

W „Nowym Kurjerze" czytamy:

Na św. Wojciechu powstała gwałtowna awantura, w trakcie której Sylwester Tomaszewski postrzelił z browninga Władysława Lewandowskiego. Lekarz stwierdził, że kula przebiła Lewandowskiemu lewe oko i utkwiła wewnątrz czaszki. Nieprzytomnego przewieziono do szpitala. Tomaszewskiego, który — jak stwierdzono — był podczas awantury w podchmielonym stanie, osadziła policja w areszcie.

Toruń.

Nocny dyżur apteczny pełni do środy włącznie apteka „Pod Orłem", Stary Rynek.

Repertuar kin:

Lux: „Buffalo Bill".

Mars: „W cieniu drapaczy chmur".

Światowid: „Kobieta Kameleon".

Palace: „Flip i Flap za kratami".

Corso: „Cień Sherloka Holmesa" i „Na straży prawa".

TEATR POLSKI.

W środę o godz. 20 „Mademoiselle".

W czwartek o godz. 20 arcywesoła komedja „Rembrandt na sprzedaż".

Znaczki pocztowe z ratuszem Torunia. Jak już swego czasu pisaliśmy, ukażą się w dniu 1 stycznia 1933 r. 60-groszowe znaczki pocztowe z widokiem ratusza toruńskiego w związku z 700 rocznicą stolicy Pomorza.

Życiem przypłacona odwaga węglokrada.

W ub. niedzielę około godziny 14 zauważył drożnik kolejowy Skabowski Walenty, pełniący służbę na moście kolejowym, tonącego w Wiśle i wołającego o ratunek człowieka. Przypuszczać należy, że osobnik ten padł ofiarą niefortunnej eskapady po węgiel. Na widok nadchodzącego drożnika, by nie wpaść mu w ręce, chciał się ukryć za filarem, przyczem przy zeskakiwaniu z pociągu przedostał się za barjerę i wpadł do rzeki. Topielca dotąd nie wydobyto; również nie zgłoszono jeszcze zaginięcia podobnej osoby.



Z życia restauratorów.

W ub. poniedziałek zebrali się w licznem gronie restauratorzy Torunia, by radzić nad swą dolą i niedolą. Przewodniczył prezes Penkalla. Po załatwieniu spraw administracyjnych i kasowych omówił prezes aktualną sprawę wykupienia świadectw przemysłowych i patentów akcyzowych. M. in. przypomniał zainteresowanym, że na wykupienie świadectwa przemysłowego kat. III. należy złożyć uzasadniony wniosek najpóźniej do 1 stycznia 1933.

Ponieważ kończy się zezwolenie na przedłużenie godzin policyjnych, należy złożyć wniosek do starostwa grodzkiego i równocześnie uwiadomić zarząd stowarzyszenia, do jakiej godziny żąda się przedłużenia.

Zarząd wystosował pismo do starostwa grodzkiego o bezpłatne przedłużenie godziny policyjnej na noc sylwestrową. Przy sposobności poruszono zbyt wygórowaną jak na obecne czasy opłatę za przedłużenie godzin, zwłaszcza przy tak minimalnej frekwencji i wobec opodatkowania 50-groszowego na bezrobotnych.

Omawiano również kwestję opodatkowania na rzecz Zaiksu tych zakładów, które urządzają koncerty zespołowe, radjowe czy też nawet z płyt gramofonowych i to 4% od sumy płaconej orkiestrze. W sprawie tej, jako niezupełnie jasnej, zwłaszcza jeśli chodzi o koncert radjowy i gramofonowy, postanowiono zasięgnąć informacyj, czy Zaiks nie winien się raczej zwrócić do radjostacji nadawczej. Pozatem załatwiono szereg innych spraw, jak sprawę tytoniową, kwestję przyjmowania uczniów kucharskich, sprawę skupu butelek monopolowych, sprawę remanentu wódek monopolowych. Omawiano również nieuczciwą konkurencję tajnych wyszynków i jadłodajni.

W wolnych głosach dopytywano się, jak daleko postąpiła sprawa obniżki nadmiernych opłat za abonament aparatu telefonicznego, o której swego czasu obszernie pisaliśmy. Skarżono się również na system dezynfekowania aparatów telefonicznych, które wobec wygórowanych opłat abonamentu telefonicznego w lokalach (40 zł miesięcznie) winne być uskutecznione przez urząd pocztowy, temwięcej, że niefachowe obchodzenie się z aparatem powoduje często niedostateczne funkcjonowanie, a w związku z tem słuszne skargi i żale abonentów.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Naczelnikowi Ochotniczej Straży Pożarnej w Lubiewie. Sprostowania mogą żądać tylko osoby wymienione w notatce, a nie rzekomi świadkowie. Śledztwo jeszcze nie ukończone, odczekajmy.

Bejot Sieraków. Odprawa w tym wypadku się nie należy.

J. P. Zelgoszcz. Określenie wartości metra kwadratowego ziemi należy do komisji szacunkowej. Stałych norm niema. Procent należy się od chwili, w której pan przestał władać ziemią, to znaczy kiedy wydział powiatowy ją zajął. — W drodze wyjątku otrzyma Pan za 2,50 zł. Prosimy przekazać pieniądze odwrotną pocztą z zaznaczeniem na jaki cel przeznaczone.

Grudziądz.

Apteki dyżurne: „Pod Orłem", ul. 3 Maja 37 (tel. 360) i „Pod Gryfem", ul. Lipowa 33, (telefon 124).

Kino Apollo: „Trędowata" polski dźwiękowiec z Jadwigą Smosarską w roli głównej.

Kino Gryf: „Pat i Patachon jako dzielni wojacy".

Kino Orzeł: „Najeźdźcy".

Zmiana w duszpasterstwie. Pierwszy wikary ks. Gdaniec opuszcza naszą parafję i obejmuje stanowisko administratora parafji Biskupiec (pow. chełmiński). Na jego miejsce przychodzi ks. wikary Papenfuss, który zarazem obejmuje duszpasterstwo w sierocińcu. Do parafji farnej przydzielono księży: Zygmunta Tynieckiego i Lissa.

Z Kółka Rybaków Wiślanych w Grudziądzu. Walne zebranie dnia 28 bm. o godz. 11,30 u Kelłasa, ul. Wybickiego 42.

Za podrabianie pieczątek. Przed niedawnym czasem skutkiem amnestji został wypuszczony na wolność 20-letni Muzolf, który odsiedział część kary za współudział w podrabianiu książeczek P. K. O. Muzolf nie cieszył się jednak długo wolnością, gdyż chcąc znowu grasować, kazał zrobić kilka pieczątek z godłem państwowem i napisem: komornik sądowy, sąd grodzki w Toruniu i starosta grodzki w Toruniu, podając jako nazwisko zamawiającego Werner. Właścicielowi drukarni B. Cywińskiemu zamówienie nieznajomego osobnika wydawało się podejrzane, to też uwiadomił policję, która wkrótce stwierdziła po charakterze pisma, że zamawiającym jest Muzolf, którego natychmiast aresztowano. Obiecujący młodzieniec gwiazdkę przesiedzi w więzieniu.

Dwie prymicje.

W ub. poniedziałek odbyły się dwie prymicje nowowyświęconych księży i to: ks. Szmeltera w kościele farnym i ks. Januszewskiego w kaplicy sierocińca.

Pierwszy z nich mszę św. celebrował w asystencji ks. radcy Partyki jako prezbitera i księży: Romanowskiego jako djakona i ks. Henninga jako subdjakona. Kazanie wygłosił ks. prof. Rozkwitalski.

Drugie prymicje odbyły się w sierocińcu, przybranym w zieleń kwiaty. Obowiązki prezbitera pełnił kuzyn nowowyświęconego kapłana ks. prof. Kolczyk, urząd djakona ks. Mechlin, subdjakona ks. Szynalewski. Kazanie wygłosił ks. prof. Kolczyk.

Zakres pracy
Miejskiego Komitetu W. F. i P. W.

Komitet przystąpił obecnie już do opracowania programu pracy na rok 1933-34. Postanowił przedewszystkiem otoczyć większą opieką stronę wychowawczą młodzieży i w tym celu organizuje w własnym zakresie odpowiednie kursa celem szkolenia dla niej przodowników i instruktorów ćwiczeń cielesnych. Organizację kursów powierzono p. Bączyńskiemu, którego upoważniono wspólnie z intendentem komitetu p. Federskim dobrać sobie z pośród nauczycieli i instruktorów ćwiczeń cielesnych sztab wykładowców.

Program ten przewiduje: a) 3-miesięczny kurs przodowników ćwiczeń cielesnych, b) 6-tygodniowy kurs budowy kajaków, c) wstępny kurs łyżwiarski, d) kurs jazdy figurowej na łyżwach, e) kurs przodowników i przodowniczek gier sportowych, lekko-atletyki i pływania, f) kurs pływacki dla nieumiejących pływać, g) kurs bokserski, h) kurs szermierczy, i) kurs przodowników strzelania. Pozatem przewiduje się treningi przygotowawcze do P. O. S. dla niestowarzyszonych. Pozatem komitet dołoży wszelkich starań, by wszystkie imprezy organizowane w ciągu sezonu letniego nabrały zainteresowania nietylko wśród sportowców czynnych, lecz i całego społeczeństwa oraz by program zawodów był wszechstronny i dostępny dla wszystkich. Opieka lekarska będzie nad sportowcami stała, gdyż przewiduje się zorganizowanie stałej poradni lekarskiej, dostępnej dla wszystkich sportowców.

Rozwój w. f. i p. w. na terenie miasta Grudziądza biegnie od dłuższego czasu po zdrowych torach, zazębiając się mocno w szeregach młodzieży.

—:—

ERAZM CZARNECKI
prezes Gminy Polskiej
i poseł na sejm gdański.

Z naszej teki jubileuszowej.

Ludność polska w Wolnem Mieście Gdańsku

III.

Narzekania gdańskie o wybitnej tendencji politycznej ujawniają dziwną jakąś a tajemniczą łączność z atakami niemieckimi na obecny układ granic na wschodzie Rzeszy niemieckiej. Albowiem milczy prasa niemiecka i oficjalne sfery gdańskie, gdy Rzesza niemiecka, popierając konkurencję portów niemieckich i organizując bojowe taryfy kolejowe, inwestowała w ostatnich latach na rozbudowę Hamburga około 330 miljonów złotych, na rozbudowę portu Królewiec około 100 miljonów zł. a na rozbudowę portu Szczecin około 150 milj. zł. Nieszczególną rolę odegrały

sfery kupieckie i przemysłowe w Gdańsku,

powołane w pierwszym rzędzie do współpracy gospodarczej z Polską. Niemieckie te sfery poddały się biernie sugestji politycznej Berlina, że ustrój powojenny Europy Wschodniej to stan tymczasowy i prowizoryczny. Kupiectwo gdańskie nie rozwinęło tej energicznej inicjatywy z chwilą, gdy Gdańsk został znów złączony gospodarczo z naturalnem swem zapleczem z Polską i włączony w jej obszar celny. Ograniczając się w przeważnej części do importu towarów niemieckich i zagranicznych do Polski,

gdańskie kupiectwo nie umiało zdobyć Polsce nowych dróg eksportu

dla ekspansji młodego przemysłu polskiego. Niesłuszne są zatem narzekania gdańskie o eliminowaniu pośrednictwa gdańskiego.

Gdańsk stawszy się siedliskiem iredentystycznych partyj niemieckich oraz rozwydrzonych bojówek hitlerowców, a zarazem biernem narzędziem polityki Rzeszy, nie może spełnić należycie swego posłannictwa jako port handlowy. Panować tu bowiem musi beznaganne bezpieczeństwo publiczne i dlatego opinja publiczna dopilnować winna, aby Gdańsk zaprzestał polityki, która wnosi niepokój na wschodzie Europy.

Naród Polski ma swego benjaminka, najmłodsze miasto, przez wszystkich Polaków ukochaną Gdynię. Naród polski nie zapomni jednak, że stary Gdańsk przez wieki całe był złączony z Polską ścisłemi węzłami i nigdy i za żadną cenę

Polska nie zrezygnuje z praw,

traktatami jej w Gdańsku zapewnionych, na które złożyły się wysiłki całych pokoleń naszych.

Potrzeba z naszej strony wielkiej rozwagi i **wielkiej cierpliwości**, by nie spełniły się rachuby polityczne Niemców, pragnących wcielenia Gdańska do Rzeszy niemieckiej; wytrąćmy im z ręki broń argumentu gospodarczego, wykorzystując w całej pełni prawa nasze polityczne i gospodarcze w porcie gdańskim oraz otaczając troskliwą opieką autochtoniczną ludność polską.

Głośnem echem odbiły się w Polsce i w świecie całym sprawy gdańskie. Stosunki polsko-gdańskie zostały zaognione katastrofalną polityką Senatu, inspirowaną przez wywrotowców szowinistów t. zw. hitlerowców. Znaleźć się musi rozwiązanie rozumne, idące po linji dobrze pojętych interesów Gdańska i Polski. Mówiąc o konieczności porozumienia, podkreślamy jednak zasadę, wyrażaną niejednokrotnie przez posłów polskich w Sejmie gdańskim, że **podstawowym warunkiem wytworzenia stosownej atmosfery wzajemnej, jest spełnienie przez Senat gdański swoich zobowiązań wobec ludu polskiego w Gdańsku w dziedzinie narodowej, kulturalnej i społecznej.**

Tylko w ten sposób pozytywny, zadokumentować mogą oficjalne czynniki gdańskie istotną i dobrą wolę współpracy z Polską. Albowiem byłoby bałamutnym optymizmem, gdyby mierników tak koniecznych i pożądanych przemian psychicznych Gdańszczan, miały być prywatne deklaracje różnych osobistości, ludzi być może dobrej woli, ale bez mandatu i bez możliwości zrealizowania pięknych haseł.

Historja, ta mistrzyni życia, wyznaczyła Polsce współczesnej szlaki, po których kroczyć będzie. Nie powtórzymy po raz wtóry tragicznej omyłki, gdy odwróciliśmy się od morza. Zbyt krwawą i ciężką niedolą wiekową okupiliśmy ten błąd.

Społeczeństwo polskie w Gdańsku zahartowane we walce półtorawiekowej ucisku pruskiego i skonsolidowane w potężnej organizacji p. n. „Gmina Polska w W. M. Gdańsku" wytrwa, wierząc, że za niem stoi **cały Naród Polski.**

—u—

Jednolite brzmienie kodeksu postępowania cywilnego.

Warszawa, 20. 12. (PAT). Dziennik Ustaw Rzplitej Polskiej nr. 112 z dnia 19 grudnia br. zamieszcza obwieszczenie p. ministra sprawiedliwości z dnia 1 grudnia 1932 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu kodeksu postępowania cywilnego. Jednolity tekst kodeksu post. cyw. powstaje łącznie z prawem o sądowem postępowaniu egzekucyjnem z dnia 27 października 1930 r. Dziennik Ustaw Rzplitej Polskiej nr. 93 do kodeksu post. cyw. z dnia 29 listopada 1930 r. Dz. Ustaw Rzplitej Polskiej nr. 83 z uwzględnieniem zmian, wprowadzonych przez rozporządzenie p. Prezydenta Rzplitej z dnia 27 października 1932 r. Dz. Ustaw Rzplitej nr. 93 z nowym podziałem na części oraz nową numeracją artykułów i po dokonaniu odpowiednich zmian redakcyjnych, wywołanych z połączenia tekstów.

ZMARLI.

Ś. p. **Józef Szulc** z Jelenia, lat 54.

Ś. p. **Stanisław Grossmann**, b. prezes sądu powiatowego w Poznaniu.

Ś. p. **Józef Badurski**, elektrotechnik, w Poznaniu, lat 30.

Ś. p. **Rozalja z Lewandowskich Nowakowa**, w Inowrocławiu.

Ś. p. **Stanisław Bednarczyk**, w Lesznie, lat 60.

Kilka słów o przeziębieniach.

(Ciąg dalszy).

Niebezpiecznem też jest leżenie na chłodnej i wilgotnej ziemi,

gdyż wilgoć (woda) jest dobrym przewodnikiem ciepła, a organizm, szczególnie po długiem leżeniu, może się pozbyć dużej ilości ciepła, czyli znowu nastąpi przeziębienie. **Przemaczanie nóg** bardzo często wywołuje katar. Wchodzą tu w grę, oprócz utraty ciepła przez zmoczone obuwie, **odruchowo występujące zmiany** w naczyniach krwionośnych błony śluzowej nosa, które sprzyjają rozwojowi zarazków, wywołujących katar. Nie mówię tu już o **całkowitem przemoczeniu ubrania** (na deszczu lub z innych przyczyn) które stwarza bardzo sprzyjające warunki dla przeziębienia, powodując duży ubytek ciepła w organiźmie. **W mieszkaniach wilgotnych,** gdzie powietrze jest nasycone wodą, ludzie często chorują na nieżyty dróg oddechowych, reumatyzm i t. p. Powstaje to z tej przyczyny, że ustrój w wilgotnem mieszkaniu traci znacznie więcej ciepła, niż w suchem. Ubytek ciepła nie występuje tu gwałtownie, lecz jest długotrwałym i dlatego szczególnie niebezpiecznym. **Otwieranie okien w klasie podczas nauki szkolnej w porze chłodnej i wilgotnej** naraża dzieci blisko okien siedzące a zmuszone do bezruchu, na przeziębienie, gdyż nie mogą one powetować straty ciepła ruchem, szczególnie jeśli się rozgrzały i spociły w czasie pauzy.

A więc,

jeśli chcemy uniknąć przeziębienia nie wychodźmy na wiatr i chłód rozgrzani i spoceni,

nie zabezpieczywszy swego ciała stosownem ubraniem przed stratą ciepła; gdyby jednak tak się stało, nie stójmy bezczynnie a **wykonujmy więcej ruchów,** przy których wytwarza się ciepło. W porze letniej, rozgrzani, nie używajmy zbyt dużo chłodnych napojów i lodów.

Nie przemaczajmy ubrania i obuwia, a gdy się to zdarza, spieszmy do domu, by natychmiast je zmienić.

W wilgotnych mieszkaniach ubierajmy się cieplej (wełniana bielizna); odsuwajmy łóżka dalej od wilgotnej i chłodnej ściany.

Muszę tu zaznaczyć, że przez stosowne ćwiczenia (hartowanie) można skórę przyzwyczaić do bardzo sprawnej obrony przed stratą ciepła, tak, że nawet, przy warunkach sprzyjających przeziębieniu, ono nie nastąpi, lecz o tem pomówimy innym razem.

Kto wygrał na loterji?

W piątym dniu ciągnienia 2-ej klasy 26-ej polskiej loterji państwowej, wygrane padły na numery następujące:

150.000 zł. Nr. 109707.

50.000 zł. Nr. 98837.

20.000 zł. Nr. 9432.

1.000 zł. Nr. 16021 68577 91307 117568 132751.

500 zł. Nr. 33213 51361 89942 62238 116920.

400 zł. Nr. 16493 41806 63047 84985 93016 111050 130717 139538.

250 zł. Nr. 24879 53354 58851 65520 66153 70644 75001 87487 92126 108956 111271 123030 135443 139474+.

200 zł. Nr. 11454 13479 15580 17277 20086 20467 20527 21584 30175 31195 32015 35700 38566 42233 45730+ 45885 46248 51588 52192 57499 67758 69157 70203 74129 76668 78418 80973 81368 83040 85663 87207 92935 95503 109641 111983+ 113677 115739 116984 125113 131232 131914 132439 136554 136753 146191.

Konkurs „Dziennika Bydgoskiego“ na najpiękniejsze dziecko.

Nr. 175.



Melasia Błaszykówna, Leśnictwo Wódek (powiat Toruń), 7 lat.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 21 grudnia 1932 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Tomasza ap., Seweryna.
Jutro: Demetrjusza, Zenona.
Wschód słońca o godzinie 8,09.
Zachód słońca o godzinie 15,47.

Stan pogody.

Dość pogodnie. Nocą silny przymrozek, dniem temperatura około zera.

Słabe wiatry z kierunków południowych.



DYŻURY APTEK
Od 19. XII. — 25. XII.:

Apteka Piastowska, plac Piastowski 49, tel. 682;

Apteka pod Orłem, Stary Rynek nr. 1, tel. 98.

MUZEUM MIEJSKIE przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10—16. w niedziele i święta od 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa doroczna Związku Plastyków Pomorskich.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś **„RAZ NA 1000 LAT“,** arcywesoła operetka Hollaendra.

Jutro na ostatniem przedstawieniu w okresie przedświątecznym ukaże się zawsze mile słuchana operetka współczesna **„JIM I JILL“** w premjerowej, doskonałej obsadzie pod batutą por. Kuczery. Ceny miejsc o 50 procent zniżone, czyli od 25 gr do 2,50 zł.

W piątek widowisko zawieszone, zaś kasa teatru rozpoczyna sprzedaż biletów na przedstawienia w okresie świątecznym. W sobotę teatr i kasa zamknięta.

W pierwszy dzień świąt o godzinie 8-ej wieczorem Teatr Miejski występuje z premjerą pogodnej i słonecznej komedji W. Szekspira **„WIELE HAŁASU O NIC“,** wyreżyserowanej przez dyr. Stomę. Obsadę tworzą pp. Czechowska, Gosławska, Maasówna, Tomaszewska, Bogusławski, Cirin, Dzwonkowski, Granowski, Korecki, Kwaskowski, Przebiński, Skalski, Tatarkiewicz i Wilamowski. Ilustracja muzyczna Mendelsona, nad stroną dekoracyjną czuwa p. F. Krassowski.

— **Odczyt z dziedziny organizacji poczty.** Drugi odczyt z cyklu wykładów, zorganizowanych przez dyrekcję poczt i tel. odbędzie się 28 bm. o godz. 19-ej w auli państw. gimnazjum klasycznego przy Placu Wolności nr. 9. Odczyt p. t. „K. K. O. — idee rozwojowe, jej znaczenie w życiu społeczno-gospodarczem, rola urzędów pocztowych w jej działalności“ wygłosi dr. Jan Kowalski, dyrektor oddziału KKO. w Poznaniu. Odczyt ten wiąże się z zagadnieniem komercjalizacji instytucji pocztowej, wobec czego przypuszczać można, że zainteresuje szersze koła miejscowego społeczeństwa, a przedewszystkiem naukowe, handlowe, przemysłowe itp. Wstęp bezpłatny.

— **Informacje eksportowe i celne.** W biurze Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy można otrzymać bliższe informacje, dotyczące: 1. sytuacji na duńskim rynku bekonowym, 2. ograniczeń dewizowych w Rumunji, 3. eksportu kilimów do Holandji, 4. zmian taryfy celnej argentyńskiej, 5. możliwości eksportu baraniny do Francji, 6. reglamentacji dewizowej w Hiszpanji, 7. wycofania z obiegu banknotów rumuńskich.

Konkurs „Dziennika Bydgoskiego“ na najpiękniejsze dziecko.

Nr. 176.



Maniusia Jędrzejczakówna z Inowrocławia, 6 lat.

— **Harcerze dziękują.** Koło Przyjaciół Harcerstwa Hufców Bydgoskich składa serdeczne podziękowanie wszystkim, którzy dopomogli do zorganizowania „Wieczorku Poezji i Pieśni Polskiej“ na rzecz kolonij i obozów harcerskich, w pierwszem rzędzie zaś recytatorce p. Zajączkowskiej, p. prof. Röslerowi, firmie Sommerfeld za bezinteresowne wypożyczenie fortepianu, p. dyr. Łabędzińskiemu za salę w gimnazjum Kopernika, pp. Chmielarskiej, Brablecowej, Zamiarowej i Siwkowej za pomoc organizacyjną, dyrekcji gazowni miejskiej, p. inż. Klimczakowi za koks do ogrzania sali oraz wszystkim gościom, którzy swoją obecnością uświetnili wieczorek.

Z biura Izby Przem.-Handlowej w Bydgoszczy.

W sprawie obrotu kompensacyjnego z zagranicą.

Biuro Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy zawiadamia, że Polskie Towarzystwo Handlu Kompensacyjnego w Warszawie (Zielna 50) przystąpiło do wydawania biuletynów informacyjnych w odniesieniu do kształtowania się warunków handlu kompensacyjnego Polski z zagranicą.

Bliższe informacje można otrzymać w biurze Izby w godzinach urzędowych od 9—13.

W sprawie Polsko-Holenderskiej Izby Handlowej.

Biuro Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy apeluje do firm ze swego okręgu, znajdujących się w kontakcie z Polsko-Holenderską Izbą Handlową względnie zamierzających nawiązać kontakt z tą instytucją, by we własnym interesie zechciały zgłosić się do biura Izby Przemysłowo-Handlowej, Bydgoszcz, Nowy Rynek 10, w godzinach urzędowych od 9—13.

Informacje, dotyczące handlu zagranicznego.

W biurze Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy firmy zainteresowane mogą otrzymać informacje w sprawie nowych ułatwień przy wykonywaniu przepisów dewizowych w Austrji, w sprawie wpływu ograniczeń przywozowych w Grecji na eksport polski do tego kraju, w sprawie kontyngentów importowych w Rumunji oraz w sprawie możliwości zbytu tkanin wełnianych i bawełnianych we Francji.

Czy był napad pod Opławcem?

W redakcji naszej zjawił się p. Fryderyk Miller, gospodarz z Opławca i oświadczył nam w sprawie naszej notatki o napadzie na szosie Koronowskiej, że swojego siostrzeńca Artura Paszkego istotnie spotkał w niedzielę przed południem na drodze i istotnie go zaczepił, czyniąc mu wymówki, że ten zabiera Millerównie, jego córce, wszystkie zarabiane pieniądze, tak że jej nawet na autobus czy kolejkę do Bydgoszczy nie starczy. Żadnym rewolwerem nie groził, na co ma dwóch świadków.

W sprawie powyższej dyskusję zamykamy — najwyżej podać jeszcze będziemy mogli orzeczenie w tej sprawie władz policyjnych, do których się Paszke zwrócił z doniesieniem.

Konkurs „Dziennika Bydgoskiego“ na najpiękniejsze dziecko.

Nr. 177.



Adelusia Urbanowiczówna z Bydgoszczy, 2 lat.

Jesteśmy w kłopocie.

Kto nam pomoże?

Do skrzynki pocztowej redakcji naszej wrzucono liścik następującej rzewnej treści:

Szanowny Pan Mikołaj!

Zwracam się do Pana Mikołaja i proszę, aby na gwiazdkę i o mnie nie zapomniał. Tatuś mój umarł, a Mamusia nie ma pracy i wciąż płacze, bo ja nie mam trzewików i ubrania, a ona niema za co kupić. Ja nie chcę, żeby Mamusia płakała i dlatego Szanownego Pana Mikołaja bardzo proszę o trzewiczki i sweterek, bo jest bardzo zimno. Proszę też o skrzypeczki, bo ja ostatnie lata nie dostałem żadnych zabawek. W szkole potrzebny mi zeszyt i ołówek.

Janek, który mieszka w tym samym domu, co my, powiedział, że, jak się do Szanownego Pana Mikołaja napisze, to się coś dostanie. Więc ja też piszę, a jeżeli coś dostanę, będę bardzo grzeczny.

(Następuje podpis i adres.)

Malcowi widocznie się wydaje, że „Dziennik Bydgoski“ wszystko może i że zna nawet sposób doręczenia listu św. Mikołajowi. To zaufanie nas z jednej strony bardzo cieszy, ale z drugiej strony wprowadza nas w kłopotliwe położenie.

Co z tym fantem zrobić?

Zwróciliśmy się do miejskiego biura ewidencji ludności, gdzie nas łaskawie poinformowano, że mały autor listu rzeczywiście istnieje i mieszka pod podanym w liście adresem. Jest sierotką i liczy lat 10. Matka od dłuższego czasu jest bez pracy i z trudem tylko utrzymuje się z dzieckiem przy życiu. Chłopczyk — jak ustalił nasz wywiad — uczy się dobrze! Z powodu braku obuwia jednak z chwilą nastania mrozów przestał chodzić do szkoły.

Oto wynik naszych dochodzeń. A teraz: Kto z zamożniejszych Czytelników chciałby zastąpić św. Mikołaja?

Z działalności Komitetu Powiatowego LOPP.

na powiat bydgoski.

W czwartek, 15 grudnia br. przy udziale licznych przedstawicieli duchowieństwa, szkolnictwa, Kół LOPP. w powiecie, zakładów przemysłowych, leśnictwa i policji, odbyło się pierwsze tego rodzaju zebranie, na którem radzono nad stanem LOPP. w powiecie bydgoskim.

Zebranie zagaił starosta powiatowy i grodzki dr. Nowak, którego też jednocześnie wybrano na przewodniczącego zebrania.

Po przyjęciu porządku obrad, p. Pałaszewski, instruktor OPL. — Gaz I-szej klasy, wygłosił referat o wielkiem znaczeniu LOPP. tak dla Państwa jak i dla społeczeństwa na wypadek wojny. Po referacie wyłoniła się dyskusja na temat organizacyjny, która świadczyła o wielkiem zainteresowaniu celami LOPP i stałej jej popularyzacji.

Następnie przystąpiono do uzupełniających wyborów zarządu Komitetu Powiatowego. Prezesem został wybrany jednogłośnie starosta dr. Nowak, wiceprezesem dyr. Czaczka, skarbnikiem inspektor Klimesz, sekretarzem p. referendarz Michalak. Do komisji rewizyjnej zostali wybrani: ks. prob. Paluchowski z Wierzchucina, burmistrz Wawrzyniak z Fordonu, oraz wójt Ostrowski z Trzeciewca.

Na zakończenie starosta dr. Nowak przedstawił całokształt spraw LOPP., które zostaną podjęte przez nowy zarząd, prosząc w gorących słowach wszystkich przedstawicieli o popieranie idei LOPP. w powiecie.

— **Ostrzeżenie.** Biuro Izby Przemysłowo Handlowej w Bydgoszczy ostrzega firmy polskie przed nawiązywaniem stosunków handlowych z hiszpańską firmą José Davalillo (Madryt, Carmen 31).

Obchody gwiazdkowe.

W Żeńskim Sokole.

Tegoroczny obchód gwiazdkowy w Żeńskim Tow. Gimn. „Sokół", odbyty w ub. sobotę w sali „Hotelu Lengning" był odpowiednio do położenia **skromny**. Dzielił się on na 2 części: pierwsza poświęcona była licznym szeregom młodocianych gniazda, druga drużynie i senjorkom. Jeden i drugi obchód zagaiła druhna **wiceprezeska prof. Albrychtowa**.

Nastrój na obchodzie gwiazdkowym młodzieży sokolej był miły i serdeczny. Prezeskę swoją, druhnę **redaktorową Teskową** powitały małe sokolątka entuzjastycznie trzykrotnem „Czołem!", poczem śpiewami i deklamacjami pokazały, jak to w „Sokole" nietylko ćwiczą ciało ale i kształcą ducha. Przepiękne deklamacje wygłosiły, zdradzając wielki talent recytatorski druhny **Morawska Janina, Wierzbicka, Pangowska, Cieślińska Anna, Bykowska Bożenna, Waszkowiakówna, Lukówna, mała Welkówna, Świątkowska Helena, Blochówna, Walkówna starsza, Posarska, Grzebiatowska, Gruzalska, Rojkówna, Waszkiewiczówna i Kosiedowska Marja**. Istny popłoch wśród rozbawionej młodzieży, ugoszczonej przez zarząd gniazda kawą i ciastkami, wywołało pojawienie się **srogiego gwiazdora**, istnego olbrzyma, który zajechał na salę z taczką, suto obładowaną podarunkami. Najmniejsze sokolątka trwożliwie uciekły pod ochronę swych mamusi, im w obchodzie towarzyszących. Na szczęście gwiazdor nie był taki srogi, jak się w pierwszej chwili wydawało. Przekonawszy się, że sokolątka znają dobrze swój pacierz i umieją śpiewać najrozmaitsze piękne kolędy, **obdarował wszystkie dzieci** piernikami, jabłkami i orzechami i znikł tak nagle, jak przyszedł.

Cały obchód nastrojony był — jak powiedzieliśmy na wstępie — na **nutę serdeczną, wprost rodzinną**. To też obchód ten pozostanie młodzieży sokolej niewątpliwie w pamięci i zachęci ją do jeszcze większego wysiłku na polu ćwiczeń fizycznych i duchowych. Wyniki tych ćwiczeń będą stanowiły **podarunek gwiazdkowy dla zarządu gniazda**, kładącego w odpowiednie wychowanie młodzieży sokolej ogromnie ofiarny wysiłek.

Wieczorem tego samego dnia odbył się obchód gwiazdkowy drużyny i senjorek. Zaszczycili go swoją obecnością **ks. kanonik Schulz, prezes Rady Miejskiej p. Kazimierz Beyer i przedstawiciele gniazd bratnich**. Powitany przez prezeskę druhnę **redaktorową Teskową ks. kanonik Schulz** wygłosił przemówienie **o znaczeniu świąt Bożego Narodzenia**. Piękne to przemówienie zakończył, życząc **aby w Polsce zapanował pokój i miłość**. Uczestnicy obchodu podziękowali czcigodnemu kapłanowi-patrjocie burzą serdeczności. Po podzieleniu się opłatkami i złożeniu sobie wzajemnych życzeń, zadeklamowała **druhna Sosnowska** bardzo udatnie wiersz p. t. **„Polskie Betleem"**. Srogi gwiazdor **(druh Stanisław Kalka z gniazda I)** nie omieszkał zjawić się także na obchodzie starszych druhen, które nie zawsze pilnie uczęszczały na ćwiczenia. Grzecznym i pilnym zaś druhnom przyniósł paczki z rozmaitemi niespodziankami. Najwięcej darów otrzymała druhna prezeska, ożywczy i opiekuńczy duch żeńskiego gniazda, które stanęło organizacyjnie na najwyższym w Polsce poziomie.

Z inicjatywy druhny **prezeski Teskowej** postanowiono, idąc po linji życzeń ks. Prymasa, **wesprzeć także ubogich**. Zgodnie z tem postanowieniem zjawiła się w niedzielę przed południem **delegacja Żeńskiego Sokoła w barakach dla bezdomnych** przy ul. Dwernickiego, gdzie wśród ubogich dzieci rozdała placek, jabłka i cukierki, wywołując na bladych licach biednych dzieci odblask szczęścia i zadowolenia.

Wyznajemy szczerze, że tą częścią swego obchodu gwiazdkowego, uświęconą czynem miłosierdzia chrześcijańskiego, sokolice najbardziej nas wzruszyły i ujęły. Cześć im za to.

W Kole Absolwentów Szkół Handlowych.

Od kilku lat już, rok rocznie uczestniczę w uroczystości gwiazdkowej Koła Absolwentów Szkół Handlowych i za każdym razem doznaję tak miłych wrażeń, jakbym się czuł odmłodzonym. Takich samych wrażeń doznałem i w ubiegłą niedzielę w Strzelnicy, gdzie Absolwenci dorocznym zwyczajem urządzili swą tradycyjną gwiazdkę. Serdeczny, prawie rodzinny nastrój jaki tam panował, szczere, pełne wdzięcznej harmonji rozradowanie młodzieży, udzielić się musiało każdemu z uczestników, że czuł się tam, jak w kole najbliższej rodziny. Przy suto zastawianych słodyczami stołach zasiadło zgórą 80 osób młodzieży obojga płci, wraz ze starszymi członkami swych rodzin. Przy rzęsiście oświetlonej, pięknej choince zagaił uroczystość prezes Koła Absolwentów p. Broniec, witając opiekuna i członka honorowego Koła p. rektora Witeka, oraz członka honorowego p. red. Konarskiego. Po wspólnem odśpiewaniu kolędy, przystąpiono do tradycyjnego łamania opłatka. W pięknych słowach przemówił do swych pupilów p. rektor Witek, składając im życzenia szczęśliwego losu na tej ciernistej drodze życia naszego.

Program był bardzo urozmaicony. Świetne popisy orkiestry smyczkowej Koła pod kierunkiem p. P. Perskiego, śpiewy chóralne, deklamacje p. Kontnej, arcykomiczne monologi p. F. Kłodzińskiego, oraz wspólne kolędy złożyły się na bardzo miłą całość, utrwalającą się na długo w pamięci uczestników.

Wiele humoru wniósł ze sobą p. Kulecki, jako gwiazdor, który wszystkich uczestników obdarował prezentami, chociaż nie żałował i rózgi, wywołując przytem salwy śmiechu.

Uroczytość przeciągnęła się do północy.

W Polskim Czerwonym Krzyżu.

Dnia 16 grudnia odbył się w lokalu Polskiego Czerwonego Krzyża przy ul. 3 Maja 24 dla członków drużyn ratowniczych P. C. K. staropolskim zwyczajem opłatek. Przy oświetlonej pięknej choince pani prezesowa P. C. K. w serdecznych, pełnych miłości bliźniego słowach przemówiła do obecnych członków drużyn ratowniczych, którzy bardzo licznie przybyli na tę uroczystość, kładąc nacisk w swojem przemówieniu na znaczenie święta Bożego Narodzenia, jako na święto prawdziwej chrześcijańskiej miłości bliźniego i że praca P. C. K. polega właśnie na zasadzie chrześcijańskiej niesienia pomocy i ratunku bliźnim w nieszczęściu i chorobach. Przy skromnej herbatce i zakąskach, przy odśpiewaniu kolend w podniosłym i świątecznym nastroju, miło i zarazem wesoło spędzono wieczór. Jeden z komendantów drużyn ratowniczych P. C. K. podziękował zarządowi za miłą niespodziankę w urządzeniu opłatka i zapewniał że wieczór ten pozostanie wszystkim na długi czas w miłej pamięci.

Wybór nowej prezeski Polskiego Białego Krzyża.

Zarząd bydgoskiego Koła Polskiego Białego Krzyża zwołał w wczorajszy wtorek do sali Klubu Polskiego nadzwyczajne walne zebranie członków. Zjawiła się niewielka liczba osób. Przewodniczył zebraniu p. dr. Wiecki.

Głównym celem zwołania nadzwyczajnego walnego zebrania był wybór nowej prezeski w miejsce pani starościny Beretowej, która zrzekła się piastowania godności przewodniczącej. Dokonano zatem uzupełniającego wyboru zarządu i wybrano jednomyślnie prezeską Polskiego Białego Krzyża p. inż. Stabrowską. Na wniosek zarządu uchwalono również jednogłośnie mianować p. Beretową, w uznaniu położonych zasług, pierwszym członkiem honorowym Polskiego Białego Krzyża, koło Bydgoszcz.

W wolnych głosach p. gen. Thommeé zapewnił zebranych o dalszej harmonijnej współpracy między wojskiem a Polskim Białym Krzyżem, który spełnia rolę łącznika ludności cywilnej z wojskiem.

Kilka punktów porządku obrad wyczerpano w krótkim czasie.

—:-:—

Ulgi przy nabywaniu świadectw przemysłowych na rok 1933.

Ministerstwo Skarbu wystosowało do wszystkich Izb Skarbowych okólnik normujący sprawę ulg przy nabywaniu świadectw przemysłowych na rok 1933. W porównaniu do praktyki lat ostatnich Ministerstwo Skarbu wprowadziło znaczną dogodność dla płatników o tyle, że zezwoliło na nabywanie bez obowiązku składania podań ulgowych świadectw przemysłowych:

a) III. kat. zamiast II. dla przedsiębiorstw gastronomicznych (restauracyj, wyszynków), o ile prawomocnie ustalona wysokość obrotów za rok 1931 nie przekracza (w stosunku całorocznym) kwoty 20.000 zł;

b) III. zamiast II. dla księgarń i przedsiębiorstw handlu towarowego prowadzących sprzedaż w mniejszych ilościach zarówno drobnym kupcom jak i spożywcom o ile wysokość prawomocnie ustalonego obrotu za r. 1931 nie przekracza (w stosunku całorocznym) kwoty 30.000 zł;

c) IV. kategorji zamiast III. dla przedsiębiorstw, prowadzących drobną sprzedaż wszelkich towarów z wyjątkiem posiadających cechy produkcji wytworniejszej wyłącznie spożywcom z zakładów, składających się z jednego pokoju oraz zakładów sprzedaży mięsa, połączonych z wyrębem, odpowiadającym tymże warunkom, o ile wysokość prawomocnie ustalonego obrotu za r. 1931 nie przekracza (w stosunku całorocznym) kwoty 10.000 zł.

Nadmienia się, że w przedsiębiorstwach handlu towarowego z wyłączną wzgl. częściową sprzedażą wyrobów Państwowego Monopolu Spirytusowego (handel wódek monopolowych w naczyniach zamkniętych, sklepy kolonjalne), oraz w przedsiębiorstwach gastronomicznych — za obrót uważać należy sumę przychodu brutto za sprzedane towary niemonopolowe i kwotę otrzymanej prowizji za wyroby monopolowe.

Podstawowym warunkiem do przyznania ulg o których wyżej mowa, jest nabycie ulgowego świadectwa pzemysłowego w terminie do dnia 31 gudnia 1932 r., gdyż po tym terminie władze skarbowe rozpoczną lustrajcę przedsiębiorstw w wyniku której — w razie braku odpowiedniego świadectwa — sporządzane będą protokóły karne z art. 98 ustawy o państwowym podatku przemysłowym.

Nadto Ministerstwo Skarbu przedłużyło na rok 1932 ważność okólników wydanych w latach ubiegłych w sprawie ulg dla spółdzielczych instytucyj drobnego kredytu prowadzących komisową sprzedaż nawozów sztucznych na rachunek Państwowego Banku Rolnego, właścicieli bibljotek i czytelni (wypożyczalni książek), przedsiębiorstw, prowadzących sprzedaż wyrobów tytoniowych i t. d.

—::—

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

W piątek, dnia 23 bm. o godz. 17-ej urządza **Chrześcijański Związek Pracowników Miejskich** w hotelu „Lengning" przy ulicy Długiej 37, uroczysty obchód gwiazdkowy, na który niniejszem uprzejmie wszystkich członków wraz z rodzinami się zaprasza. Podarki rozdawane będą przez gwiazdora.

Zarząd.

Złodzieje-recydywiści przed sądem

Za kradzieże w Domu Kat. na Szwederowie, w firmie R. Stobiecki i Chojmowicza.

We wczorajszy poniedziałek zasiedli na ławie oskarżonych dwa znane „ptaszki" bydgoskie 28-letni **Edward Blaumann** i 24-letni **Sylwester Kijowski**. Z rejestru karnego wynikało, iż pierwszy oskarżony karany już był czterokrotnie, drugi zaś dwa razy odpowiadał przed sądem.

Przedmiotem rozprawy sądu okręgowego były kradzieże z włamaniem, których dokonano na początku bieżącego roku **w Domu Katolickim na Szwederowie**, gdzie skradziono dwa obrusy i kilka kostjumów teatralnych **na szkodę Młodych Polek**, kradzież krzeseł ze Zboru Ewangelickiego przy ul. Leszczyńskiego, kradzież z włamaniem u Chajmowicza na ul. Grunwaldzkiej i we firmie R. Stobiecki.

Blaumann nie przyznał się do popełnienia kradzieży, aczkolwiek znaleziono u niego obciążający materjał. Przyznał się natomiast, iż przy aresztowaniu groził zabiciem posterunkowego.

Kijowski szczerze się przyznał do kradzieży u żyda Chajmowicza, gdzie sam włamał się i skradł 50 par obuwia i inne przedmioty, wartości 1500 złotych.

Sąd skazał Blaumanna za paserstwo i groźbę na karę **jednego roku i 4 miesięcy więzienia, Kijowskiego na 1 rok**, darowując mu połowę. Dwom paserom na mocy amnestji darowano karę.

—:-:—

Radjo — feljeton.

Okres prezentów na gwiazdkę, najmilsze święta w roku — święta Bożego Narodzenia. Każdy, młody czy stary, dziecko czy dorosły, mężczyzna czy niewiasta, wyczekuje z utęsknieniem wieczoru gwiazdkowego, by otrzymać samemu lub wręczyć komuś bliskiemu, miłemu i drogiemu upominek, świadczący o pamięci, życzliwości lub gorącem uczuciu. Upominek, prezent może być droższy lub tańszy, miły jest zawsze, zwłaszcza, gdy ten, który go daje, stara się sprawić obdarowanemu nietylko chwilową przyjemność, lecz dba o to, by podarunek jego służył ku dłuższemu pożytkowi i rozrywce.

W okresie kryzysu i przymusowej oszczędności każdy, kto myśli i obdarowaniu prezentem na gwiazdkę, musi dbać o to, aby podarunek łączył przyjemne z pożytecznem, aby służył obdarowanemu jak najdłużej, aby kosztował nie więcej, niż pozwalają na to potrzeby codzienne.

A cóż może być w takim razie najtańszego, najmilszego i najpożyteczniejszego zarazem od odbiornika radjowego? Zarówno stary jak młody, dziecko czy dorosły korzysta zeń w każdej chwili, znajduje w programie to, co mu się najbardziej podoba i dogadza. Radjoodbiornik jest najtańszym prezentem, gdyż raz nabyty służy przez lata całe. W długie wieczory zimowe pozwala, nie ruszając się z zacisza domowego, wędrować po całym świecie, pozostawać w kontakcie z całą Europą, Ameryką i innemi częściami świata. Kto ma radjoodbiornik, ten nigdy nie jest sam, ten może zawsze wywołać z dalekiej przestrzeni dźwięki muzyki, śpiew, słowo, natchnienie.

Różne są rodzaje prezentów gwiazdkowych, ale tym, który zaspakaja jak najrozmaitsze pragnienia w każdej chwili, jest radjo-odbiornik.

Dobrzy są ludzie...

(Pokłosie obchodów gwiazdkowych).

(n) W szczupłych ramach kroniki lokalnej nie pomieściłyby się wszystkie opisy obchodów gwiazdkowych naszych stowarzyszeń, szkół, urzędów itp., dlatego ograniczamy się do stwierdzenia faktu, że prawie wszystkie organizacje poczuwały się w tym roku do obowiązku udzielenia **zasiłku świątecznego** swoim członkom, pozostającym czas dłuższy **bez pracy**, oraz ich rodzinom, żyjącem w niedostatku.

Urzędnicy pocztowi i kolejowi pamiętali o swoich „zredukowanych" kolegach, ofiarując im dary w gotowce.

Koła rodzicielskie poszczególnych szkół zgotowały radość setkom biednej dziatwy na przedmieściach.

Oddział bydgoski **Związku Pracowników Kupieckich** udzielił wparcia kilkunastu handlowcom, nie mającym zajęcia i oprócz tego wręczył im paczki z bakaljami.

Na wieczorze wigilijnym **Związku zawodowych automobilistów** wszystkie dzieci obdarzone **zostały hojnie przez gwiazdora, bezrobotni zaś szoferzy — dostali po kilka złotych na zakupy świąteczne**. Dla członków Związku i ich pań odbyła się w „Harmonji" wspólna skromna wieczerza, urozmaicona odśpiewaniem kolend polskich. Jubilatowi p. Cholewczyńskiemu za 25 lat pracy zawodowej wręczono artystycznie wykonany dyplom.

Ogrodnicy najhojniej obdarzyli sprawozdawcę „Dziennika Bydgoskiego" — składając mu w darze za usilne popieranie Związku Ogrodników dużą skrzynię owoców i warzyw przez siebie wyprodukowanych. Obchód gwiazdkowy ogrodników zaszczycili swą obecnością misjonarze z domu „Świętej Rodziny" z Kruszewa: prefekt scholastykatu ks. Deja i brat Marjan Sikorski, Bydgoszczanin, syn honorowego członka Związku Ogrodników, inspektora nowego cmentarza.

W Domu Czeladzi wszystkie sale i przyległe pokoje były w niedzielę przepełnione gośćmi, wśród których zauważyliśmy ks. kanonika Schulza, ks. prefekta Handtkego, senjora rzemiosła p. Ludwika Sosnowskiego, prezydenta Izby Rzemieślniczej p. Grześkowiaka i w. innych. Gwiazdor p. Mucha zamienił się w słonia, tak był objuczony podarunkami.

Kryzysu ani śladu nie zauważył nikt — u **Młodych Drogerzystów**. Świeciły się aż cztery choinki, odpalono nawet ognie bengalskie. Każdy otrzymał **cenny prezent — najlepsze perfumy**, mydełka, wszystko w reklamowem opakowaniu. Zapijano nie byle co — stary maślacz! Wśród popisów artystycznych nie brakło „gwizdania" na palcach. A co dopiero będą wyprawiali młodzi drogiści w Sylwestra!?

Dobrzy są ludzie...

1000 kilometrów 30 złotych

Polskie Towarzystwo Krajoznawcze podaje swym członkom do wiadomości, że legitymacje na zniżki kolejowe 33⅓% (indywidualne) upoważniają również do nabycia biletu 1000 km. za 30 złotych, o ile wyjeżdża się z nartami w kierunku terenów narciarskich, wyszczególnionych wśród miejscowości dojazdowych w legitymacjac zniżek kolejowych. Sekretarjat P. T. K. (ul. Libelta 5, tel. 2256) przedłuża legitymacje kolejowe na rok 1933.

—::—

— **Miejski Urząd Pomiarowy** przeniesiono z gmachu gazowni do budynku miejskiego przy ul. Grodzkiej 25.

— **Obchód gwiazdkowy w szkole im. Adama Mickiewicza.** Koło Rodzicielskie przy szkole powszechnej przypomina, iż w czwartek, 22. bm. o godz. 17 odbędzie się w sali p. Kleinerta obchód gwiazdkowy na który zarząd zaprasza wszystkich rodziców wraz z dziećmi.

—:-:—

Z naszej teki jubileuszowej



Szanowna Redakcjo!

W dzisiejszych wyjątkowo ciężkich czasach, kiedy system materjalizmu chyli się ku zupełnemu upadkowi, a ludzie nie mogą pogodzić się z obecnymi warunkami życia, niesłychanie doniosłe znaczenie ma dobra prasa katolicka, oparta na Encyklikach Papieskich.

Dobra prasa wprowadza nas w dziedzinę ducha, wlewa w serca otuchę, budzi w nas nadzieję, podnosi i uszlachetnia — wskazuje nam, że cierpienia nasze są przemijające, a prawdziwe szczęście możemy osiągnąć dopiero w życiu przyszłem, o ile spełnimy wolę Bożą tu na ziemi podczas krótkiej naszej pielgrzymki.

Do takiej prasy, spełniającej zaszczytnie swoją misję chrześcijańsko-społeczną należy „Dziennik Bydgoski".

W 25-lecie jego założenia składam Redakcji jaknajgorętsze życzenia pożytecznego i owocnego rozwoju.

Multos plurimosque annos!

Ks. Jan Poskrobko.
Warszawa dnia 28. 11. 1932.

Demonstracje bezrobotnych w Tczewie i Czersku.

Tczew, 21. 12. W ub. wtorek o godz. 9 rano plac przed magistratem zaległ tłum bezrobotnych, którzy domagali się na święta zasiłku gwiazdkowego. Z pośród bezrobotnych wybrano komitet w osobach Frydryszewskiego, Mazelli, Ziomka, oraz Mendka, którzy czterokrotnie konferowali z burmistrzem Wojczyńskim i radcą Hemplem na temat uzyskania dla bezrobotnych zasiłku gwiazdkowego.

W końcu burmistrz przyznał bezrobotnym zasiłek świąteczny: na osobę 1 funt mąki, ½ funta cukru oraz: kawalerowie gotówką 2 złote, mała rodzina 4 złote, średnia rodzina 5 zł i duża rodzina 6 złotych i 1 ctr. drzewa.

Tłum zalegał magistrat do godz. 13, dopiero kilkunastu policjantów rozprószyli tłum, bez żadnego oporu ze strony demonstrantów.

Dodać należy, iż bezrobotni w Tczewie otrzymują na osobę tygodniowo: 1 chleb, ½ funta cukru, ½ l. nafty, 7 litrów mleka, ½ funta smalcu, zapałki i mydło, jako wynagrodzenie za wykonaną pracę w mieście. Mała rodzina pracuje tygodniowo 8 godzin, średnia rodzina 15 godzin, a duża rodzina 22 godziny tygodniowo.

*

Z Czerska donosi nam nasz korespondent:

Przed Magistratem oraz na korytarzu zebrało się około stu bezrobotnych, którzy urządzili demonstracje z powodu uchwały komitetu dla spraw bezrobocia zarządzającej niewydawanie zasiłku w naturze w dniu 17, lecz aby dopiero bezpośrednio przed świętami wydano zasiłek wszystkim bezrobotnym.

Bezrobotni zgromadzeni w korytarzu ratusza i przed gmachem, obrzucali komitet ordynarnemi wyzwiskami, przyczem krzyczeli głośno „dajcie nam chleba, albo zrobimy rewolucję".

Na wezwanie komendanta posterunku policji, by się rozeszli do domów, gdyż zasiłek przyobiecał komitet napewno wydać w dniu 20 bm. bezrobotni w spokoju udali się do domów.

Olpiński skazany na 10 miesięcy więzienia

Koniec sensacyjnego procesu, który odsłonił brudne kulisy gospodarki kartelu drożdżowego.

Warszawa, 21. 12. (Tel. wł.) Wczoraj zakończył się proces przeciwko Olpińskiemu i Przewłockiemu, oskarżonym o zniesławienie wiceministra skarbu (obecnie mianowanego wicedyr. Banku Gosp. Kraj.) p. Starzyńskiego.

Prokurator Sieroszewski w przemówieniu swem scharakteryzował Olpińskiego, b. sanatora i dyrektora sanacyjnego „Głosu Prawdy", jako człowieka nikczemnego, który z niezmąconą pewnością maskuje swoją blagę i kłamstwo. Olpiński nie tylko sam mówił nieprawdę, ale i innych sugestjonował. Ofiarą jego padł drugi oskarżony, Przewłocki. Pozbawiony skrupułów aferzysta, jak Olpiński, który przeprowadzał kampanje przeciwko kartelowi drożdżowemu i przeciwko ministrowi jedynie z chęci zysku, (miał otrzymać za to 50 tys. złotych), zdaniem prokuratora zasługuje na najwyższą karę, jaką przewiduje kodeks, t. j. na rok więzienia.

Na tem samem stanowisku stanął rzecznik wiceministra adw. Perzyński.

Obrona Olpińskiego wykazywała, iż Olpiński walczył niedozwolonem metodami kartelu drożdżowego. Polityka kartelu była szkodliwą dla Państwa i konsumenta, co uznało nawet ministerstwo skarbu, które w czasie kampanji antykartelowej wydało okólnik, iż doszło do przekonania, że należy zlikwidować politykę wobec kartelu i że rozpocznie wydawać koncesję na nowe drożdżownie. Gdyby ministerstwo wypełniło swą zapowiedź, natenczas zasługa Olpińskiego byłaby niewątpliwa.

Interes prywatny łączył się tu z ogólną sprawą. Dobrze się stało, iż społeczeństwo dzięki tej sprawie i kampanji prasowej Olpińskiego dowiedziało się o brudnych kulisach kartelu.

Oskarżeni nie występowali przeciwko min. Starzyńskiemu. Walczyli oni z kartelem. Jeżeli Olpiński w końcu zjawił się w Najw. Izbie Kontr. i opowiedział, o czem się tak głośno mówi, mian. o wicemin. Starzyńskim, prosząc o zbadanie prawdziwości tych zarzutów — spełnił przez to swój obywatelski obowiązek.

Zarówno oskarżeni, jak i obrona proszą o wyrok uniewinniający.

Sąd skazał Olpińskiego na 10 miesięcy więzienia, a Przewłockiego na 4 miesięcy.

DZIAŁ SPORTOWY

TENNISIŚCI POLSCY W BERLINIE.

Berlin. Tegoroczny tennisowy sezon zimowy w Berlinie ma być ogromnie bogaty.

W styczniu 1933 r. projektowane są międzynarodowe turnieje tennisowe w hali krytej. W jednym z tych turniejów mają wziąć udział, według projektów organizatorów, czołowi gracze węgierscy i polscy (Hebda, Tłoczyński i Jędrzejowska).

KANADYJCZYCY POKONALI HOKEISTÓW NIEMIECKICH.

Berlin. Pierwszy występ kanadyjskich hokeistów, Edmonton Superiors, w Berlinie, zakończył się nowym sukcesem Kanadyjczyków, którzy pokonali reprezentację niemiecką w stosunku 7:1. Zwycięstwo to jednak nie zmyje piętno klęski, poniesionej ostatnio w Paryżu.

THUNBERG W POLSCE LUB NEHRINGOWA W FINLANDJI.

Jak się dowiadujemy, słynny łyżwiarz fiński, Thunberg, wraz z rekordzistką Finlandji p. Verne Lesche zamierzają startować w tym roku w Polsce. O ile przyjazd Finnów do Polski nie doszedłby do skutku — zaproszona zostanie do Finlandji nasza znakomita łyżwiarka w jeździe szybkiej p. Nehringowa.

MIĘDZYNARODOWY TURNIEJ HOKEJA LODOWEGO W KRYNICY.

W dniach od 30. bm. do dnia 4 stycznia 1933 roku rozegrany zostanie w Krynicy wielki turniej hokeja lodowego w konkurencji międzynarodowej.

W turnieju wezmą udział: B. K. E. Budapeszt, Brandenburg Berlin, Wiener Eislauf Verein, AZS Warszawa, Cracovia Kraków i K. T. H. Krynica.

Zawody będą rozgrywane o tytuł mistrza Krynicy.

TURNIEJ MIĘDZYNARODOWY W ZAKOPANEM.

W dniu 25. bm. przybywa do Zakopanego austrjacka drużyna hokeja lodowego, Wiener Eislauf Verein.

Turniej międzynarodowy w Zakopanem rozegrany będzie w ciągu trzech dni, 26, 27 i 28 grudnia br. W turnieju prócz drużyny austrjackiej wezmą udział następujące zespoły polskie: Legja Warszawa, Pogoń Lwów i AZS Poznań.

BOKSERZY CZESCY W WARSZAWIE.

Dnia 6 stycznia odbędzie się w Warszawie prawdopodobnie w gmachu cyrku mecz bokserski pomiędzy reprezentacjami Warszawy i Brna. Skład Warszawy jeszcze nie został ustalony. Z Warszawy Czesi udadzą się do Łodzi, gdzie 8 stycznia walczą z reprezentacją Łodzi.

PRZED MECZEM POLSKA — NIEMCY.

Berlin. Dnia 26 grudnia odbędzie się w Lipsku międzypaństwowy mecz piłkarski pomiędzy robotniczemi reprezentacjami Polski i Niemiec. Mecz wywołał w Niemczech bardzo duże zainteresowanie. Wszystkie pisma poświęcają tym zawodom dużo uwagi. W Lipsku oczekiwane są liczne wycieczki z całych Niemiec. Związki robotnicze spodziewają się, że na meczu obecnych będzie kilkanaście tysięcy widzów. Niemcy wystąpią w najsilniejszym składzie. Dzienniki niemieckie przypuszczają, że Niemcy zwyciężą różnicą jednej lub dwóch bramek.

PROGRAM W KINACH:

BAŁTYK. Doskonały podwójny program: **„Rosita"** z Marry Pickford oraz **„Maks — królem cyrkowców"** z dawno niewidzianym świetnym komikiem Maksem Linderem.

KRISTAL. Dziś premjera, ostatnia przed świętami, dramatu w którym ludzie, charaktery, typy, wyżyny i męty społeczne wszystko zmieszane, ściśnięte pod jednym kloszem kryminalnego wydarzenia p. t. **„Śledztwo".** Aktualny, palący temat, jaskrawa rzeczywistość, wywołująca wstrząsające wrażenie. Triumf reżyserji, sukces gry artystów, którzy stwarzają niezwykłe typy ze sfer lojalnych i przestępczych, słowem życie pochwycone przez reżysera Siódmaka w najbardziej interesującym momencie. Nadprogram tygodniki, z najświeższemi wydarzeniami i aktualnemi wiadomościami.

MARYSIEŃKA wyświetla wielki program o dwóch filmach p. t. **„Raj zakochanych"**, dramat podług sztuki scenicznej z najpiękniejszą artystką Vilmą Banky w roli głównej. Rzecz dzieje się w Nowym Jorku. Drugi, to obraz cyrkowy w którym Karol Dane (Slim) i George Arthur oraz Luiza Lorraine grą swą stale pobudzają do śmiechu p. t. **„Cyrkowiec mimowoli".** Tysiące niezwykłych przygód komicznych i sensacyjnych.

NOWOŚCI wyświetla w dalszym ciągu fascynujący dramat: **„Ludzie za kratami"**, dramat ludzi żywcem pogrzebanych w niepamięci i wzgardzie społeczeństwa, dramat ludzi traktowanych jak dzikie bestje — za kratami... W nadprogramie figlarna komedyjka rysunkowa.

REWJA. Dziś w dalszym ciągu arcyciekawy program. Na scenie: Występy nowego rewelacyjnego zespołu artystów w wielkiej rewji w 10 obrazach p. t. **„Na całą parę".** Udział biorą: Lu Wilczyńska (subretka wodewelistka), Hanka Radwanówna (recytatorka akt. skeczow.), Eugenjusz Rawski (piosenkarz salonowy) i Mons Jolson (tancerz american step Hulat), Janusz Szyndler (humorysta - komik) oraz Irena Robolanka i Jarzy Tanzydzki (fenomenalny duet taneczny). Na ekranie film p. t. **„Spelunka".** W roli gł. Igo Sym, Zygfryd, Arno, Harry Hard.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

CZWARTEK, 22 GRUDNIA.

WARSZAWA-RASZYN. 12,10: Płyty gramofonowe. 15,25: Płyty gramofonowe. 15,35: „W pogoni za uśmiechem" odczyt. 15,50: Płyty gramofonowe. 16,25: Lekcja języka francuskiego. 16,40: „Wynalazki a dobrobyt" odczyt. 17,00: Płyty gramofonowe. W przerwie komunikat hydrograficzny. 17,40: „Książki gwiazdkowe" omówi prof. H. Mościcki. 18,00: Muzyka lekka z restauracji „Cristal". 19,20: Komunikat rolniczy Min. Roln. i Ref. Roln. 19,30: Kwadr. literacki „Wigilja w Superagnji" opowiad. A. Dygasińskiego. 19,45 Prasowy dziennik radjowy. 20,00: Koncert muzyki lekkiej. 21,30: Słuchowisko p. t. „Ligja" p/g Sienkiewicza. 22,15: Transmisja muzyki tanecznej z „Gastronomji".

ZAGRANICA. Budapeszt. 19,30: „Opowieści Hoffmanna" opera Offenbacha. **Daventry.** 20,30: Koncert symfoniczny. **Medjolan.** 20,30 „I Carnasciali" opera Guida Laccetti'ego. **Genewa (Sottens).** 20,35: Koncert symfoniczny. **Paryż.** 21,45: Koncert symfoniczny.

Z życia towarzystw.

Sokół I. Plenarne posiedzenie gniazda w czwartek 22. bm. o godz. 19,30 w sali hotelu „Lengning". Wobec ważności spraw udział wszystkich członków konieczny.

Sokół IV. Bielawy. W czwartek o godz. 19 próba teatralna, o godz. 20 pogadanka całej drużyny w Rzeźni. Obchód gwiazdkowy odbędzie się w święta Trzech Króli.

„Odrodzenie". Dziś w środę o godz. 19,30 lekcja w lokalu p. Ferenca. Jutro w czwartek o godz. 19,30 lekcja w salce pod kościołem. Komplet pożądany. Towarzystwo śpiewa w pierwsze święto na sumie.

SMP. „Przedświt" oddz. młodszy. Dziś zbiórka o godz. 19 I. zastępu w Ognisku. O godz. 18 próba kółka amatorskiego oddz. mł. w Ognisku.

Tow. Młodzieży Pracującej. Schadzka w środę się nie odbędzie.

Tow. śpiewu „Lutnia". W środę i w piątek o godz. 20 lękcja śpiewu w Resursie Kupieckiej. Tow. śpiewa na pasterce w Klaryskach. Zbiórka o godz. 11,15 przed kościołem.

Bydgoskie Tow. Ogrodnicze. Zaproszenia na bal sylwestrowy otrzymać można w kwiaciarni „Róża" ul. Gdańska i w firmie Stan. Kalka Śniadecki 35.

Koło Absolwentów Szkół Handlowych. Listy gości na bal sylwestrowy oddać członkom zarządu lub u kol. Kalki, Śniadeckich 35.

Hallerczycy! Obchód gwiazdkowy w Nowy Rok. Wejście na salę jedynie za okazaniem znaczka kontrolnego, który odebrać można do 29. bm. u drh. Tucińskiego, Dworcowa 60, skład.

Tow. Czeladzi Kat. Zebranie w środę 21. bm. o godz. 19,30. Wykład p. Jesionowskiego na temat „Cechy rzemieślnicze w Polsce". Następne zebranie po Nowym Roku.

Bank Polski płacił w dniu 21 bm. za:

dolary amerykańskie	8,89—8,90
funty szterlingów	29,45
franki szwajcarskie	171,42
franki francuskie	34,71
marki niemieckie	210,30
guldeny gdańskie	172,69
liry włoskie	45,37
floreny holenderskie	357,37

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen.

Poznań, dnia 20. 12. 1932 roku.

Bydło:

Woły:	
pełnomięsiste wytuczone nieoprzęgane	56— 62
Mięsiste tuczone młodsze do lat 3	44— 50
Mięsiste tuczone starsze	36— 42
Miernie odżywione	28— 34
Buhaje:	
Wytuczone pełnomięsiste	46— 50
Tuczone mięsiste	38— 44
Nietuczone, dobrze odżywione starsze	30— 36
Miernie odżywione	26— 30
Krowy:	
Wytuczone pełnomięsiste	52— 56
Tuczone mięsiste	42— 48
Nietuczone, dobrze odżywione	26— 30
Miernie odżywione	16— 20
Jałowice:	
Wytuczone pełnomięsiste	56— 62
Tuczone mięsiste	44— 50
Nietuczone, dobrze odżywione	36— 42
Miernie odżywione	28— 34
Młodzież:	
Dobrze odżywione	28— 32
Miernie odżywione	24— 28

Cielęta:

b) najprzedniej. cielęta tuczne	64— 68
Tuczone cielęta	54— 60
Dobrze odżywione	46— 52
Miernie odżywione	36— 44

Świnie:

a) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	94— 96
b) pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	90— 92
c) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	86— 88
d) mięsiste świnie ponad 80 kg.	78— 84
e) maciory i późne kastraty	76— 86
Świnie bekonowe	00— 00

Przebieg targu spokojny.

OSTATNIE WIADOMOŚCI

Wiceminister Starzyński mianowany wiceprezesem B. G. K.

Warszawa, 21. 12. (Tel. wł.) Dekretem Pana Prezydenta dotychczasowy minister skarbu p. Starzyński został mianowany na stanowisko wiceprezesa Banku Gospodarstwa Krajowego. W związku z powyższem minister skarbu udzielił p. Starzyńskiemu bezpłatnego urlopu, poczynając od 19 bm.

W dniu dzisiejszym p. Starzyński obejmie swe nowe obowiązki.

Trzy wyroki śmierci za napad rabunkowy.

Rybnik, 21. 12. (PAT). Przeprowadzona w dniu dzisiejszym przed sądem doraźnym w Rybniku rozprawa przeciwko E. Adamczykowi, J. Kubli i L. Solichowi, oskarżonym **o napad rabunkowy** na rolnika ze wsi Gisówka w powiecie rybnickim Augustyna Dudy wykazała w całej pełni winę oskarżonych Adamczyka i Kubli, którzy do winy się przyznali, natomiast Solich do ostatniej chwili wypierał się winy. Trybunał wydał wyrok, mocą którego wszyscy trzej oskarżeni zostali skazani z art. 225 i 259 K. K. **na karę śmierci przez powieszenie,** przyczem Solichowi ze względu na młody wiek 21 lat zamieniono karę śmierci na dożywotnie więzienie.

Tajemnicza kradzież.

Sosnowiec, 21. 12. (PAT). Dziś rano dwaj urzędnicy Polskich Zakładów Przemysłu Cynkowego w Będzinie przybyli do Banku Polskiego celem podjęcia większej kwoty pieniężnej i równocześnie zmiany na bilon 18 tys. zł w banknotach stuzłotowych. Po podjęciu z Banku 90 tys. zł jeden z urzędników, otworzywszy teczkę, spostrzegł brak 18 tys. zł, przywiezionych ze sobą z Będzina. Zaalarmowana policja przeprowadziła na miejscu rewizję znajdujących się tam osób, jednak skradzionych pieniędzy nie znaleziono. Policja prowadzi śledztwo celem ustalenia, w jaki sposób pieniądze zginęły i wykrycia sprawców kradzieży.

Chłopi rosyjscy bronią zboża.

Moskwa, 21. 12. (PAT). **Sabotaż „chlebozagotowok" ogarnął sowchozy uralskie i syberyjskie.** Represje zastosowano wobec 23 sowchozów. Wielu dyrektorów usunięto ze stanowisk partyjnych i aresztowano.

W 82 rejonach (powiatach) Ukrainy **zakazano w charakterze represyj sprzedaży towarów przemysłowych.** Specjalna komisja rozpoczęła wykrywanie schowanego zboża i **zażądała powtórnego młócenia słomy, oraz przewiewania plew.**

Moskwa, 21. 12. (PAT). Z okazji 15-lecia GPU. prasa w licznych artykułach zapowiada **ożywienie działalności GPU. w kierunku przełamania sabotażu chłopskiego.** Szczególnie ostremi represjami grozi „Prawda" komunistom, broniącym chłopów.

Sanacja pomawia Z. Z. P.

o dokonanie zamachu bombowego w Łodzi.

Warszawa, 21. 12. (Tel. wł.). Dzisiejsza prasa sanacyjna zamieszcza z Łodzi mało prawdopodobną wiadomość, iż dzieło zamachu bombowego w Łodzi miało być dokonane przez wybitnego członka Zjedn. Zaw. Pol. i przytem bardzo silnie uderza w związek, co jest bardzo znamienne.

Sanacyjny „Dobry Wieczór" pisze: „Na podstawie dochodzeń, przeprowadzonych po awanturach i strzelaninie w siedzibie ZZP. aresztowano i przekazano do dyspozycji sędziego śledczego wybitnych przedstawicieli kartelu ZZP., a mianowicie b. prezesa Kuchciaka, skarbnika Rudnickiego i sekretarza generalnego Rzetelskiego.

Okazało się bowiem, iż Kuchciak jest sprawcą podrzucenia bomby pod gmach urzędu wojewódzkiego. Kuchciak przyznał się do tego czynu podczas śledztwa. Dalsze szczegóły śledztwa w sprawie wybuchu bomby trzymane są w tajemnicy".

Cel całej kampanji sanacyjnej, skierowanej przeciw Zjednoczeniu Zawodowemu Polskiemu, jest aż nadto przejrzysty. Sanacja chce ruchowi temu nadać piętno polityczne i spowodować w ten sposób jego rozwiązania.

—:-:—

Klęska sanacji przy wyborach do sejmiku powiatowego w Tczewie

Tczew, 20. 12. W ostatnim czasie prasa sanacyjna długo i szeroko rozpisywała się o bliskiem zwycięstwie sanacji w wyborach do tczewskiego sejmiku powiatowego. Nie pomogły jednak szumne, nawołujące „małych sanatorków" do okazania w tych wyborach prawdziwego swego oblicza. Bo okazało się, że na listy sanacyjne głosowali jedynie ci, którzy byli do tego formalnie zmuszeni (w obawie rychłego przeniesienia do Pińskich Błot).

Wynik był dla sanacji wprost katastrofalny, gdyż na ogólną ilość 25 mandatów zdobyła ona zaledwie 2 (dwa).

—o—

Kradzieże i włamania.

Pieczka Teodor, zamieszkały przy ulicy Gdańskiej 190 zgłosił kradzież szorów z lejcami.

Górny Antoni, zamieszkały przy ul. Śląskiej 21 zgłosił, że skradziono mu wózek dwukołowy ręczny.

Mańczak Józef, szofer, zamieszkały w Poznaniu przy ul. Skarbowej 29 zgłosił, że dnia 18 bm. przed kabaretem „Oaza" przy ulicy Pomorskiej stał z samochodem, z którego odjęto mu wskaźnik „Judex" wartości 150 złotych. Poszkodowany twierdzi, że czynu tego mogli dokonać tylko zawodowi szoferzy.

Kamińska Stanisława, zamieszkała przy ul. Koszarowej 34 zgłosiła włamanie do jej chlewa, skąd skradziono jej świnię i 2 króliki.

Krause Jan, zam. przy ul. Grunwaldzkiej 63 zgłosił kradzież roweru.

Rudat Franciszek, zam. przy ul. Grunwaldzkiej 131 zgłosił kradzież bielizny pościelowej męskiej i damskiej, oraz materjału męskiego.

Na gorącym uczynku kradzieży roweru przytrzymano Garbara Ludwika, zam. w Prądach, pow. bydgoskiego.

—::—

Stan wody na Wiśle dnia 21 grudnia: Zawichost 83; Warszawa 77; Toruń 58; Fordon 58; Chełmno 50; Grudziądz 66; Korzeniewo 90; Tczew —06; Einlage 224; Płock 64; Schievenhorst 254.

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

Przetarg przymusowy.
Dnia 22. 12. 32 r. o godz. 2 po poł. sprzedam w Fordonie przy ul. Bydgoskiej 2 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: (25207
biurko orzechowe.
Klóskowski, k. sąd. w Bydg.

Przetarg przymusowy.
Dnia 22. 12. 32 o godz. 9-tej rano sprzedam u p. Popielskiego w Zamczysku najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą:
13 warchlaków à 50 funt.
Klóskowski, kom. sąd. w Bydgoszczy. 25206

Przetarg przymusowy.
Dnia 22. 12. 32 o godz. 3 po poł. sprzedam u p. Fritza w Fordonie najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą (25295
maszynę do szycia, biurko, kanapę pluszową i kredens orzech.
Klóskowski, komornik sądowy w Bydgoszczy.

Przetarg
przymusowy. Dnia 22. 12. 32 o 11-tej 100 par różnego obuwia śniegowców będę sprzedawał w sprawie spornej w firmie Rawa, Sniadeckich 37, Piechowiak, sąd. zaprzysięż. licytator, taksator. (15667

POLECENIA

Ślubne
obrączki, biżuterje, zegary, reperacje tanio. Zakup złota, srebra. Skoraczewski, Dworcowa 36. (25211

Płaszcze
damskie, męskie i obuwie tanio. Jan Heidner, ulica Dworcowa 7. (15665

SPRZEDAŻE

Sprzedaż
gwiazdkowa! Meble pochodzące ze zamian, spadków, jadalki orzechowe od 250, dębowe 350, sypialka orzechowa 375, kanapy, biurka, szafy, zegary, stoły krzesła, garnitur klubowy 200, pluszowy 160 tylko Sniadeckich 2, w. 1. (25181

Skład
cukierków, przyległe mieszkanie sprzedam. „Egzystencja" Dzien. (25195

Piekarnia
w Chełmnie przy głównej ulicy, dobrze prosperująca z kompletnem urządzeniem z powodu choroby zaraz do odstąpienia. Wiadomośći udzieli Ksawery Arszyński, Chełmno Rycerska. (25191

Futra
damskie źrebakowe i fokowe jak nowe za bezcen wyjeżdżając sprzedam. Tamże wózik dziecięcy. Swiętojańska 13, m. 1. (15671

Bufet
kredens dębowy jak nowy tanio sprzedam. Długa 43, lewo. (25183

Sprzedam
sypialnię dębową, obraz, leżankę, kuchnię, wagę targową. Niegolewskiego 9, 2 ptr. lewo. (15669

Jamnik
młody (karzełkowy) na sprzedaż. Mleczarnia, Pomorska 34. (25182

Beczki
żelazne od benzyny 500 do 200 litr. pojemności na sprzedaż. Szymański, Toruń, Żeglarska 3. (25190

Saneczki
pierwszorzędne wykonanie wysprzedaż po cenach zniżonych. Marsz. Focha 34, stolarnia. (25194

Wyprzedaż
obuwia z powodu likwidacji. Plac Piastowski 15. 24765

Tanio
sprzedam różne dobre meble, maszynę do pisania oraz domowe przedmioty. Pomorska nr. 32, skład. (15672

KUPNA

Kupię
dom dobrze rentujący się lub dom nowy niewykończony, opłacę 15.000 zł. Zgł. pod „Gotówka" do Dz. Bydg. (25203

Kupię
plac w dobrym położeniu Zgł. Dz. Bydg. pod „F. S". (25201

Hipoteki
listy hipoteczne kupimy. Biuro „Emeryt" Mostowa 3. (25193

Drzewo
okrągłe sosny, dębiny i brzostu kupuję za gotówkę większą ilość. Of. do „Par" Poznań, Aleje Macinkowskiego pod „58,248". (25188

POSADY WOLNE

Bufetowa
możliwie z kaucją potrzebna Hala Miejska Tczew telefon 281. (25168



Numer świąteczny „DZIENNIKA BYDGOSKIEGO"

ukaże się w sobotę, dnia 24-go b. m. w znacznie rozszerzonej objęt. i powiększonym nakładzie

Z uwagi na wielce zajmującą treść, obfitość ilustracyj i staranny dobór materjału — świąteczny numer „Dziennika Bydgoskiego" czytany jest z olbrzymiem zainteresowaniem wśród wszystkich rodzin polskich przez kilka dni z rzędu.

Dlatego też każde znajdujące się w nim ogłoszenie przedstawia wyjątkowo wysoką wartość propagandową.

Zlecenia ogłoszeniowe do powyższego numeru „Dziennika Bydgoskiego" przyjmujemy **tylko do piątku 23 bm. godz. 6 wiecz.**

Fryzjer
na wypomóżkę ewentl. na stałe potrzebny. Aleje Mickiewicza 1. (15668

Bufetowa
rutynowana do baru potrzebna. Zgłosz. Kawiarnia Renaissance, Bydgoszcz, Pl. Teatralny 6. (25204

Służąca
uczciwa potrzebna adres Dziennik. (25192

Fryzjerka
potrzebna. Grunwaldzka nr. 37. (25160

Fryzjerka
pomocnik potrzebne. Chocimska. (15677

Fryzjerka
potrzebna. Haraszkiewicz Gdańska 30. (16676

Służąca (25159
do wszystkiego z praniem i gotowaniem. Zgł. od zaraz godz. 3—4. Grunwaldzka 37, I piętro.

POSADY POSZUKUJĄ

Kucharka
znająca wszelkie prace domowe i prasowanie szuka posady od 1. I. 32. „Skromna" filja Dz. (15661

DZIERŻAWY

Poszukuję
dzierżawy składu kolonjalnego natychmiast z towarem lub bez. Oferty do Dziennika Bydgoskiego pod „O. N." (25148

Skład (15663
do wynajęcia. Wiadomość Księgarnia, Sniadeckich 7.

Wydzierżawię
moją piekarnię i skład kolonjalny z całkowitem urządzeniem i mieszkaniem w dużej wsi kościelnej, wszystko w pełnym biegu od 1 stycznia lub później. Of. do Dz. Bydg. pod „W. P." (25198

Bławatny
skład z mieszkaniem w pow. wyrzyskiem wydzierżawię. Egzystencja pewna. Zgł. pod „Doskonały" do Dzien. (25113

Wydzierżawię
salon damski fryzjerce manic. Hetmańska 8. (15670

Rzeźnictwo (15675
szukam dzierżawy składu rzeźnickiego, wraz z urządzeniem składowem i warsztatowem. Of. filja Dz. Bydg. pod „G. Ł."

MIESZKANIA

Urzędnik
etatowy poszukuje 3 pokoje z kuchnią, płaci pół roku zgóry. Adres wskaże Dz. Bydg. (15660

2 pokoje
kuchnia do wynajęcia. Ks. Skorupki 86. (25161

5 pokoi
z przynależnościami w centrum miasta od gospodarza. Wiadomość ul. Chwytowo 6 — 14. (25169

2 pokoje
kuchnia słoneczne, centrum oddam, częściowy zwrot remontu. Wiadomość filja. (15659

Mieszkanie
dwupokojowe. Szczecińska 9, m. 2. (15666

POKOJE

Przyjezdny
poszukuje przyzwoicie umeblowanego pokoju na miesiąc, w pobliżu placu Teatralnego. Of. Dz. Bydg. filja pod „S. F.". (15673

Poszukuję (25118
dwa pokoje, jeden próżny i jeden umeblowany z używaniem telefonu, możliwie w centrum, od 1 stycznia 1933 r. Zgłoszenia z podaniem ceny do Dz. Bydg. pod „Stałe".

Pokój
wynajmę. Chrobrego 20, m. 2. (15357

Pokój (25178
umebl. panu. Ułańska 18.

Pokój
słoneczny. Weysenhoffa (Zacisze) 3 — 8. (15662

RÓŻNE

Uwaga!
Efektowny i tani upominek gwiazdkowy dla dzieci, młodzieży i dorosłych... to książka. Księgarnia Bydgoska N. Gieryn, Pl. Teatralny. (25185

Marzenie
każdego ucznia... to wieczne pióro. Wielki wybór już od zł 1.50, Parkera od zł 30, tylko w Księgarni Bydgoskiej N. Gieryna, Plac Teatralny. (25186

Bezrobotny
pracownik umysłowy od dwóch lat znajdujący się w krytycznem położeniu zwraca się z gorącą prośbą o małą pomoc gwiazdkową. Zgł. pod „Wdzięczny" Dz. Bydg. (25160

„S. L."
Muszę Cię zobaczyć! Filomena. (15674

POŻYCZKI

Wypożyczę (25202
15.000 zł. na hipotekę warunek mieszk. 3 pokoje z kuchnią. Szczegółowe of. Dz. Bydg. pod "15.000".

MATRYMONJALNE

Dwie
koleżanki lat 28 i 29, majątkiem 3.000 i wyprawą, poszukują urzędników lub rzemieślników, wdowcy niewykluczeni. Oferty pod „Szatynka ciemnoblondynka". (25199

†

Dnia 18 bm. rozstał się z tym światem po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami ś. p.

Adam Kutzner

długoletni domowy szkoły im. św. Trójcy.

Zmarły zawsze pogodny i chętny, gorliwie spełniał obowiązki swoje. Niech odpoczywa w pokoju!

25176) **Grono Nauczycielskie i dziatwa szkolna.**

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim tym, którzy oddali ostatnią przysługę naszej najukochańszej matce, nieodżałowanej ś. p.

Józefie Wojciechowskiej

mianowicie Przewielebnemu Duchowieństwu z Ks Proboszczem Skoniecznym na czele, który w czasie długotrwałej choroby śp. Zmarłej udzielał stale do ostatniej chwili duchowej opieki, Ks. Prof. Hanel towi, Ks. Szczebrzyc-Müllerowi i Ks. Sikorskiemu Przyjaciołom i Znajomym składam w imieniu rodziny

jaknajserdeczniejsze podziękowanie.

25172) **Zofja Pawłowska.**

PIANINA i FORTEPIANY

największej pierwszorzędnej fabryki krajowej

Arnold Fibiger, KALISZ, Szopena 9

(Rok założenia 1878)



po znacznie zniżonych cenach, na niezwykle dogodnych warunkach

REPREZENTANT:

JERZY STEFAN

Prof. Konserwatorjum

Bydgoszcz, ul. Cieszkowskiego 12, I. p.

25240

Największą radością na gwiazdkę to

APARAT RADJOWY

z firmy

„TELERADJO“

Bydgoszcz, ul. Pomorska 1

25013

25189) **Sprzedam w GDYNI**

skład konfekcyjny

towarów krótkich — obuwia.

Oferty do Dziennika Bydgoskiego — Gdynia.

GREY

dostarcza na święta

pierniki, strucle, sękacze, marcepany, torty, babki

znanej jakości

Tel. zamówień: 2212. (25196

Meble

solidnie wykonane sprzedaje po cenach fabrycznych

E. Bronikowski i Syn

Fabryka mebli

ul. Nakielska 135

Telefon 158. (22234

Końcowy przystanek tramwajowy linji Wilczak.

Przetarg.

Dnia 22. 12. br. o godz. 11 sprzedam na składnicy firmy Rawa przy ul. Śniadeckich 37 za natychmiastową zapłatą (25209

8 nowych maszyn do szycia marki Central, okrągłe czołenka, wyrób zagraniczny.

Przetarg nieodwołany.

Czerniewicz, k. sąd. w Bydg.

Przetarg przymusowy.

Dnia 22. 12. br. o godz. 10,30 sprzedawać będę przy ul. Chrobrego 21 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą (25208

maszynę do pisania marki Adler, automat na śrubki z motorem.

Łuczka, kom. sąd. w Bydg.

Posiadłość w Inowrocławiu

składająca się z domu mieszkalnego, kilku obszernych ubikacji przemysłowych i garaży, leżąca przy głównej ulicy oraz nadająca się do prowadzenia każdego przedsiębiorstwa jest zaraz na sprzedaż. Na nieruchomości znajduje się światło elektryczne, urządzenie wodociągowe i kancelaryjne Of. pod „Pewna korzyść“ do Dz. Bydg. Inowrocław. (25174

Łóżka

kanapa, szafy, szafonierka bardzo tanio na sprzedaż. Śląska 5, m. 2. (18811

Cegły szamotowe

w najróżniejszych formach

Mąkę szamotową

Cement Portlandzki

Środki izolacyjne

Heraklith

i wszelki inny materjał w każdej ilości i natychmiastową dostawą z składnicy. (25200

Bracia Schlieper

Bydgoszcz

ul. Gdańska nr. 140.

Tel. 306. Tel. 361.

CIEPŁO I WYGODA DLA CAŁEJ RODZINY!

Nr. 36-42

3.50



Nr. 43-45

4.50

SKARPETKI MĘSKIE: Zł. 0.60, 0.90, 2.-, wełniane Zł. 2.-

POŃCZOSZKI DZIECIĘCE: Zł. 0.90 — 1.70

Damskie pończoszki jedwab. Zł. 1.50, 2.40, 3.—, bawełniane Zł. 1.20, 3.—,



Nr. 19-26 Zł. 2.50

Nr. 27-34 Zł. 3.50

Dla panów Zł. 3.50

Z mocnej sierści wielbłądziej Zł. 4.50

Dla dzieci Zł. 2.50

Dla pań Zł. 2.50

Dziecięce Zł. 4.-

Dla pań Zł. 5.-

Bata

25187 52a-P.

Krem w tubie gr. 90

Pasta w słoiku gr. 90

Pianina koncertowe, pierwszorzędnej jakości poleca na dogodnych warunk. zapłaty



Fabryka Fortepianów

W. JÄHNE

24945) Sp. z o. p.

Bydgoszcz, ul. Gdańska 34.

Przedstawicielstwa w każdem większem mieście.

Poznańskie Towarzystwo Strzeżenia i Zamykania z o. p. Rok Zał. 1904

Przyjmujemy strzeżenia

wszelk. objektów przez stróży stałych i obwodow. z obsługą zegarową i fachową kontrolą.

„POTOW“

Poznańskie Tow. Strzeżenia z o. p. (25158

Rok zał. 1904 **Bydgoszcz, Batorego 1.**

J. J. Goerdel, Bydgoszcz

Handel win i spirytualji

(właściciel: **Edmund Matecki**)

Długa 10. Rok założenia 1811. **Tel. 14.**

Poleca (25170

po cenach konkurencyjnych:

Wina francuskie: białe i czerwone, szampańskie i koniaki francuskie — Madeiry — Malagi — Portwina — Sherry.

Specjalność:

Wina węgierskie star. rocznik.

Własna rozlewnia koniaku, rumu, araku.

Zaprzysiężony dostawca win mszalnych,

Cennikiem na rok 1932/33 służę na życzenie!!

Nieodzowne lekarstwo na KRYZYS to dobre piwo

„ZDRÓJ WIELKOPOLSKI“

„KOŹLAK“ (25157

„MATUŚ“ piwo leczniczo-słodowe

„PORTER WIELKOPOLSKI“

firmy BROWAR BYDGOSKI

Bydgoszcz, ulica Ustronie nr. 7. — Telefon nr. 1608

wytwórni znanych ze swej jakości wód mineralnych „LEMONIAD“ — „SPECJAŁ Z MURZYNKIEM“ — „SILKA“ i inne.

Centrala Optyczna ul. Gdańska 9

właśc. St. Zakaszewski optyk-mechanik

Wszelkie artykuły optyczne w najlepszej jakości

Specjalność: modne oprawy okularowe i binoklowe indywidualnie dostosow. do każdej twarzy

23029)

Fachowa, solidna obsługa. — Ceny kryzysowe.

Czytajcie Dziennik Bydgoski!

POLECENIA

Radości

potrzebują wasi ukochani w niewesołych czasach. Darujcie na gwiazdkę okulary od Zakaszewskiego, Gdańska 9. (23028

Fotograficzne

aparaty, wszelkie przybory, piękne albumy, w wielkim wyborze po cenach kryzysowych. St. Zakaszewski, Gdańska 9. 23027

Najlepsze (25165

wina owocowe otrzymacie w wytwórni win W. Weissa, Wełniany Rynek 11, Na święta ceny zniżone.

Wina (24333

węgierskie różnych roczników po cenach nadzwyczaj niskich. Werkmeister Jagiellońska 4, tel. 11.

Meble!

Darmo dostawia się na miejsce własnym samochodem wszelkie kompletne urządzenia mieszkaniowe: sypialnie, jadalnie, gabinety, saloniki, kuchnie oraz wszelkie meble wyściełane, zakupione w znanej solidnej firmie **Ignacy Grajnert, Bydgoszcz, Dworcowa 21.** Uwaga: Własne warsztaty, wielki wybór. Ceny zniżone. Tel. 1921. (9574

Mufki (24581

futra modnie wykonuje kuśnierz, Pomorska 55.

SPRZEDAŻE

Sklep

spożywczy sprzedam z powodu wyjazdu zaraz. Of. pod „Centrum“ filja Dziennika. (15658

Na

sprzedaż 2 domy mieszkalne z należną do nich ziemią 14 mórg za gotówkę zaraz. Spółkowa Gorzelnia Rogówko, poczta Rogowo p. Żnin. (25173

Pianino

mało używane na sprzedaż. Wiadomość Fredry 1 m. 2. (25073

Prostownik

(wieczną anodówkę) 110 volt tanio sprzedam. Niegolewskiego 15/5. (25171

Kanarki

Św. Trójcy 3, parter. (25163

Kanarki

na sprzedaż tanio. Racławicka 2, m. 4. (25166

Kolejarzom

kredyt, wyprzedaje płaszcze, ubrania, tow. krótkie, obuwie. Warszawska 1 pierwsze piętro. (15443

KUPNA

Kupię (25162

mały dom, wpłaty 4 000. Of. Dz. Bydg. pod „4 000“.

Kupię

piec i wannę kąpielową. Toruńska 16, Szymański. (25164

POSADY WOLNE

Dajemy

możliwość stałego zarobku także początkującym do zł 500 miesięcznie przez sprzedaż losów. Zgłosz. „Polrek“, Lwów, Łozińskiego. (24260

Orkiestra

damska lub męska trio lub kwartet zaraz lub od świąt potrzebna. Hala Miejska, Tczew telefon 281. (25167

Stenotypistkę

początkującą piszącą biegle podług dyktanda poszukuję natychmiast do kancelarji adwokackiej. Własnoręcznie pisane zgłoszenia z podaniem minimalnej pensji skierować do Dzien. pod „Stenotypistka“. (25197

Pomocnik

fryzjerski potrzebny. Św. Trójcy 28. (25184

Dziewczyna (25177

może się zgłosić, ul. Sienkiewicza 15, I ptr. lewo.

Pomocnik

fryzjerski zaraz potrzebny. Nakielska 15. (25179

Bufetowa (25175

sumienna, prędko rachująca, znająca „Expresso“ sympatyczna, gwarancja potrzebna. Inowrocław, Toruńska 5.

POCHLEBNIE.



— Właściwie chciałem ci przywieźć z mojej podróży na południe wielką małpę, lecz nie mogłem żadnej uchwycić.

— Nic nie szkodzi kochanie, dosyć żeś wrócił i mam znów ciebie!...

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.